

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do do-
mu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczo 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Przem. P.
Jutro: Kajetana.
Pojutrze: Cyrylaka m.

Grecko-katolickie:
N. 10 po Sosz.
Jermofoja.
Pantałajmona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołobie, drogie, pardwy ptaństwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 48 m.
Zachód słońca o 7 g. 22 m.
Barometer 762. Pogoda.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Na kontynencie nie ma Polaków!

W *Czasie* krakowskim znajdujemy list p. Sosnowskiego, delegata artystów malarzy polskich na wystawie w Chicago, który wprowadził nas w zdumienie, jakkolwiek przyzwyczajeni jesteśmy do rozmaitych niespodzianek i nieprawdopodobieństw, jakkolwiek nerwy nasze przez rozmaitych kacyków, szczególnie w ostatnich czasach zostały zahartowane i nie oburzamy się już na lada jakie nadużycia... To jednak, co nam zwiastuje list wspomniany wstrząsa i szarpie nerwy boleśnie. Na chwilę zda się nam, że to halucynacja, że to sen, a po otrzeźwieniu rumieniec pali nam lica i pytamy, ażali jest to możliwym, ażeby *urzędowy* reprezentant rządu austriackiego cisnąć mógł taką obelgę w oczy calemu narodowi, ażali wolno bezkarnie popelniać takie herzeje ażali godzi się przyjąć obojętnie taką zniewagę i nie reagować...

List wysłany z Chicago 11. lipca, a umieszczony w *Czasie*, brzmi dosłownie:

„Po długich staraniach udało się pełnomocnikowi artystów-malarzy polskich, p. Juljuszowi Rodys, zdobyć miejsce na wystawie w Chicago dla zaprezentowania sztuki polskiej. Miejsce to jednak okazało się za szczupłe dla pomieszczenia prac naszych, przedsięwziętem więc starania u dyrekcji wystawy o dodanie nam aneksu. Dodatkowe to miejsce otrzymalibyśmy natychmiast, gdyby nie przeszkody, jakie stawiał nam komisarz austriacki p. Antoni von Palitschek-Palmforst. Stanowczo się on sprzeciwiał, by nam Polakom jakiegokolwiek miejsce udzielono, motywując, że *Polacy wcale nie egzystują i nie ma na kontynencie takiego narodu, któryby się zwał polskim*. Groził on dyrekcji wystawy kwestją polityczną w razie udzielenia nam pomieszczenia oddzielnego na wystawie i intrygował pomiędzy wszystkimi rządowymi komisarzami, byle tylko swego dopiąć i udzielone nam miejsce odebrać i przeszkodzić w utrzymaniu dodatkowego. Mimo tych wszystkich intryg w postępowaniu p. Palitschka, udało mi się dodatkowo miejsce zdobyć, dzięki sympatji dyrektora sztuk pięknych p. H. C. Ives'a, który narażał się osobiście, by tylko nam Polakom wygodzić i nie dać nas pokrzywdzić. Dziwnem zaiste wydaje mi się postępowanie jenerałego komisarza. Jak może reprezentant państwa, w którym Polacy cieszą się swobodami konstytucyjnymi, zaprzeczać narodowi naszemu egzystencji?! Podaję ten fakt do wiadomości, a nie wątpię, że znajdzie się właściwy sposób i właściwa droga przypomnienia urzędowemu panu komisarzowi v. Palitschek, iż Polacy egzystują i praw swoich bronić nie przestaną. *Jerzy Sosnowski*, delegat art.-malarzy polskich na wystawie w Chicago“.

A więc w obliczu Europy, w obliczu „Nowej Polski“ tworzącej się za Oceanem, w obliczu tyśiąca wystawców z całego świata, komisarz austriacki p. Antoni v. Palitschek-Palmforst twierdzi, „że Polacy wcale nie egzystują i że nie ma na kontynencie takiego narodu, któryby się zwał polskim“ — twierdzi to komisarz rządu, który opiera się na Polakach, dokumentujących bardzo często swoją lojalność, wymagającą nieraz zbyt wielkich ofiar...

Gdyby Beust żył jeszcze, zawołałby przy tej sposobności znowu, że Austria jest państwem nieprawdopodobieństw...

Nam nie pozostaje niestety nic innego, jak czekać na zebranie się Rady państwa i wówczas spodziewać się należy, że *Koło polskie* zapyta hr.

Taaffego, stojącego na czele rządu, „sprzyjającego Polakom“, czy sprawdził ten skandal i w jaki sposób da nam zadosyćuczynienie.

Instytut Sorbony.

W hotelu Lambert w Paryżu odbyło się 30. z. m. zakończenie roku szkolnego i rozdanie nagród uczniom instytutu Sorbony. Publiczność zgromadzona z żalem przyjechała nieobecność na obchodzie opiekunki zakładu hr. Działyńskiej, która pielegnuje swoją bratową, złożoną ciężką chorobą. Przewodniczyli uroczystości ks. Grabowski, przełożony misji polskiej w Paryżu i Le Chevalier, kapelan zakładu, tudzież panna Gludin, dyrektorka i pani Krzyżanowska, prezydentka stowarzyszenia b. uczenie hotelu Lambert. Porozwieszanie na ścianach wielkiej i wspaniałej galerji hotelu Lambert obrazy, rysunki i rozłożone na stołach robótki ręczne uczenie, ściągnięty zaraz przy wejściu uwagę widzów, którzy jednym i drugim oddawali zasłużone pochwały. O 2½ zaczął się popis muzyczny; brały w nim udział najbardziej zaawansowane w muzyce uczenie, a mianowicie panny: Zofia Bogdańska, Mare. Dąbrowska, Stan. Popielówna, Hel. Salutryńska, Hel. Weymann i Joanna Wileńska. Tak umiejętny wybór sztuk, jak i wykonanie, zadowolili wielce zebrana publiczność, która nie szczędziła oklasków młodemu artystkom. Muzyka stanowi bardzo ważną część wychowania w hotelu Lambert. Stała nauczycielką muzyki jest młodzieńca, ale wielce uzdolniona i wyborną posiadająca szkołę panna Zofja Cyłowicz, niedawno jeszcze uczenica tegoż samego zakładu. Nadto panowie: Dallier, organista kościoła św. Eustachego, członek konserwatorium paryskiego, Rif, pierwszy wiolonczelista opery paryskiej i Lebrun, profesor akompaniamentu. Muzykę przeplatały deklamacje, przeważnie polskie. Podziwiano wyborną mowę polską i znajomość języka uczenie, po większej części zrodzonych na obczyźnie. Zawdzięcza się to staraniom znakomitego profesora Gasztowta, który sam należy do pokole ia, zrodzonego na emigracji. Wzruszające były wierszyki ułożone i wygłoszone przez 13-letnią Narkiewiczównę. W końcu przystąpiono do rozdania nagród. Nagrodę dobrej koleżanki, na którą głosują uczenie, otrzymała panna Dąbrowska. Ze starszych uczenie, uczęszczających na kursa Sorbony, odznaczyły się panny: Łucja Horain (dwa medale z filozofji i geografji, list pochwalny z gramatyki, historji i ze sztuk pięknych), Helena Weymann (również dwa medale z astronomji i muzyki, list pochwalny z zoologii), Zofja Bogdańska (dwa listy pochwalne z geografji i sztuk pięknych). Dwie ostatnie są Wielkopolanki. Kto wie, jak skąpo Sorbona rozdaje nagrody, potrafi osądzić sukces zakładu. Trzy uczenie złożyły w Hotel de Ville egzamin rządowy na nauczycielki, panny: Salutryńska, Barkłowska i Blanka Piechocka. Można było wnosić, że wszystkie były zadowolone, co znaczy, że nauki dobrze idą w zakładzie. Za postępy w nauce religji były liczne nagrody i pochwały.

Cały obchód miał cechę rzewną, serdeczną; licznie zgromadzeni rodzice uczenie i inni goście ze wzruszeniem i otuchą lepszej doli przyglądali się dziewczątkom tak dobrze wychowanym, pilnym i pamiętającym przedewszystkiem o tem, że są Polakami.

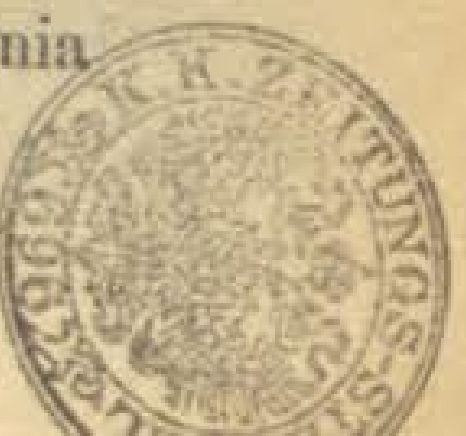
Epilog śledztwa dyscyplinarnego.

Przed zwykłym trybunałem sądu obw. w Nowym Sączu odbyła się 17. zm. rozprawa główna przeciw Janowi Kapule, współwłaścicielowi gospodarstwa rolnego w Przysietnicy, ojcu 6 dzieci, o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 99 uk.

Sprawa przedstawia się, jak następuje: D. 28. marca br. o g. 6½ wiecz. wpadł niespodziewanie do szkoły, a względnie do mieszkania nauczycielki, Jan Kapula, celem wykonania już poprzednio przez niego ogłoszonych pogroźek przeciw p. Marji Rejowskiej, nauczycielce w Przysietnicy, zasadzających się na tem, aby nauczycielkę tę „nabić“ (wedle twierdzenia niektórych świadków „ubić“) i „ktaki jej ze lba obedrzeć“ (dosłowne wyrażenie wedle zeznania oskarżonego i świadków). Powodem zemsty miała być niyb(?) ta okoliczność, że nauczycielka wspomniana miała „kiedyś“ ukarać aresztem córkę tegoż Jana Kapuly. Nauczycielka p. M. Rejowska, widząc co się święci, umknęła niepostrzeżenie z własnego pomieszkania do domu sąsiedniego. Gdy zaś napastnika do domu zawrócono, powróciła do swojego pomieszkania i krzątała się około przygotowania wieczery. W tem po g. 8. wiecz. wpadł po raz wtóry Jan Kapula, wypchnąwszy siłą drzwi zaryglowane do pomieszkania tejże nauczycielki, a miotając wyrazami najszkaradniejszymi i wywijając pięściami, usiłował rzucić się na nią lub czynnie znieważać. Ponieważ nauczycielka mieszkała tylko sama i o jakiegokolwiek pomocy w obronie nie mogło być mowy, przeto uciekła się do jedynego środka, jakim był *odwar z przygotowanej na wieczerek herbaty*. Płusnięcie tegoż odwaru w oczy napastnika sprawiło, iż tenże natychmiast został ubezwładniony; lecz równocześnie i nauczycielka zamdląła z przestachu i jedno i drugie nie wiedziało, co się dalej działo. Nawiasowo mówiąc, napastnik ów, który dopuścił się niezawodnie tego niecnego czynu z namowy pewnej osobistości, której było dążnością, aby nauczycielkę tę przeniesiono na inną posadę, zawezwał na drugi dzień z namowy tejże samej osobistości lekarza ze Starego Sącza i na podstawie świadectwa lekarskiego wniósł przeciw p. M. Rejowskiej skargę o ciężkie uszkodzenie ciała; równocześnie zaś posypały się skargi do Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu przeciwko tejże samej nauczycielce o „bicie i zamykanie dzieci szkolnych“, co pociągnęło za sobą natychmiastowe śledztwo dyscyplinarne, które przeprowadzono z taką ostentacją i w chwili tak strasznej dla niej, o czem donosiliśmy w poprzednich numerach naszego czasopisma.

Prokuratorja państwa oskarżyła tedy Jana Kapulę o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 99. u. k. Rozprawa, którą prowadził p. radca Kawski, stwierdziła w całej rozciągłości istotę czynu karygodnego, wskutek czego trybunał zasądził Jana Kapulę w myśl §. 100 u. k. po zastosowaniu okoliczności łagodzących na sześć tygodni ciężkiego więzienia z postem, tudzież zwrot kosztów postępowania sądowego; p. M. Rejowską odesłał zaś z pretensjami jej za kosztą kilkumiesięcznej choroby, wywołanej napadem, na drogę prawa. Zasądzony przyjął wyrok, lecz prokurator p. Schneider wniósł odwołanie do sądu wyższego z powodu niskiego wymiaru kary. (Kodeks karny w myśl §. 100 określa karę za czyn zbrodniczy tego rodzaju od sześciu miesięcy do jednego roku ciężkiego więzienia).

Rzecz naturalna, że skarga Jana Kapuly przeciw p. Rejowskiej o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia



ciała nie była nawet przedmiotem rozprawy sądowej, a tem samem została odrzuconą.

Nie można przemilczeć i tej prawie najważniejszej okoliczności, mianowicie, że przesłuchani przy rozprawie świadkowie jednoznacznie korzystnie o postępowaniu skarżącej nauczycielki względem dzieci szkolnych złożyli zeznania — a nadto szczegółowo badani świadkowie (dzieci, które przez 5 i 6 lat uczęszczały do szkoły) stwierdziły, że p. Rejowska żadnego dziecka nie bila, a tembardziej zamknęła w piwnicy i kurniku; owszem była zawsze bardzo dobrą dla wszystkich dzieci. Zeznania te wobec sądu przez zaprzysiężonych świadków i przez dzieci pod wezwaniem do mówienia prawdy złożone, powinny obecnie przekonać o niesłusznym oskarżeniu p. Marii Rejowskiej, nie tylko p. Zagrodzkiego, który poprzód mimo należytego usprawiedliwienia nauczycielki, potępił ją z góry, i odgrażał się, że ją przenieść musi! a potem i do innych bab (nauczycielek) się weźmie, ale także i władzę wyższą, której przedłożonym został wniosek o udzielenie jej nagany.

Szkolnictwo ludowe, z którego wyjmujemy powyższe sprawozdanie z izby sądowej, pisze z okazji tej sprawy:

„Otóż epilog śledztwa dyscyplinarnego rozegrał się przed krótkami sądu karnego? Ponieważ p. Michał Bobrzyński wiceprezydent kraj. Rady szkolnej, ośmielił się twierdzić wobec wielu osobistości, że nasze czasopismo umieszcza „paszkwile“, dlatego, żeśmy przytoczyli po imieniu fakta z postępowania okręgowego inspektora szkolnego, przeto zapytujemy dr. Bobrzyńskiego, ażali wobec wyroku sądowego i tej okoliczności, że przedtem już prywatnie zwracano uwagę jego na różne nieprawidłowości w postępowaniu inspektora szkolnego okręgu nowosądeckiego, słuszny wydawał sąd o naszym czasopiśmie? Dr. Michał Bobrzyński za pobyttem swoim w N. Sączu i okolicy usiłował wzmocnić także w nauczycieli, że nie inspektora okręgowego, ale jego samego (t. j. dr. Bobrzyńskiego) należy opisywać w gazetach, (a więc publicznie oskarżać) a to dlatego, że to co czyni inspektor, czyni w jego imieniu i z jego polecenia! Otóż zapytujemy pokornie dr. Michała Bobrzyńskiego czy istotnie wobec takiego oświadczenia chce przyjąć na siebie winę i odpowiedzialność za rozliczne rażące nieprawidłowości w postępowaniu pewnego okręgowego inspektora szkolnego? Mamy bowiem jeszcze kilka bardzo ważnych, a nawet o wiele ważniejszych od podanych, rachunków do wyrównania.

Czy dr. Bobrzyński pochwali np. postępowanie takiego inspektora okręgowego i przyjmie za niego odpowiedzialność, który zrobił sprawozdanie z lustracji szkoły, której wcale nie lustrował? Czy

dr. Bobrzyński pochwali postępowanie tego samego inspektora, który przez przeciąg prawie dwóch lat nie zwiadał pewnej szkoły, a nauczyciela dotyczącej szkoły, którego wcale nie znał, przeniósł do urzędu procentowych o 400 zhr. podczas gdy zasłużeńsi od niego nie otrzymali nawet 350 zhr.? Czy dr. Bobrzyński również wydał polecenie do księży, aby inspektorowie (rozumie się niektórzy) domagali się oprócz zwykłego przyjęcia w czasie wizytacji miejscowej szkoły — jeszcze obowiązkowego zapraszania na odpusty, wieczorki, dostarczenia podwód, wobec tej okoliczności, że inspektorowie okręgowi pobierają przeciętne ryczałt na pokrycie dyet i kosztów podróży w rocznej kwocie od 500 — 700 zhr.? Czy p. wiceprezydent pochwali postępowanie tego samego inspektora, który szczyt się zaprowadzeniem instytucji szpiegów między nauczycielami i tychże oskarżał i im wymyślał przed żandarmami? To są fakta, a dowodów możemy dostarczyć w każdej chwili!

Na tem zakończmy nasze uwagi — i zapytujemy: kto zwróci pokrzywdzone nauczyciele honor, odebrany jej przez swego przełożonego? kto odda jej zdrowie? kto wróci dawny spokój?

Nie chcemy poruszać tej sprawy z innego punktu widzenia, aby organ nasz nie posądzono o partykularyzm, lecz zwracamy się imieniem nauczycieli w kraju do kraj. Rady szkolnej i domagamy się wydania szczegółowej instrukcji o przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego, tembardziej teraz, gdy znaczna liczba nowych i w tych sprawach niedoświadczonych inspektorów bardzo łatwo dopuścić się może nadużyć ze szkoda własną i ze szkoda dla oskarżonego nauczyciela; poczem dodajemy, iż nie innego, tylko nieprawidłowe załatwienie podobnych spraw, wzbudzało zawsze w nauczycielstwie brak zaufania do swego inspektora, a nadto odbierało nauczycielstwu ochotę do rzetelnej pracy.“

Kwestjonariusz „stronictwa chłopskiego“.

Zarząd związku „stronictwa chłopskiego“, które niedawno temu ukonstytuowało się w Nowym Sączu, rozesłał członkom swoim następujący kwestjonariusz:

I. Zebrać przykłady starych obszarów dworskich, których grunta nie stanowią łącznej całości, lecz zerwane leżą wśród gruntów gminy, przyczem niepodobna wykonywać obowiązków publicznych, bo przewrany jest okręg jurysdykcji wójta i przełożonego obszaru.

II. Czy obszary dworskie dają forszpany dla urzędnika, dla wojska?

III. Jakie ciężary mają gminy z powodu stacyj szupasowych? Czy obszary dworskie mają z tego powodu jakie ciężary?

IV. Jakie ciężary ponoszą gminy i które z powodu przytrzymania wagabundów i żywienia ich aż do znalezienia miejsca przynależności?

V. Jakie ciężary ponoszą gminy z powodu przytrzymania i dostawienia złoczyńców, złodziei i t. d. utrzymania aresztów? Czy obszary dworskie ponoszą jakie ciężary z tego powodu?

VI. Jakie ciężary ponoszą gminy z powodu pomocy w odszukaniu i ściganiu złoczyńców, a jakie obszary?

VII. Jakie ciężary ponoszą gminy przez dostawienie pomocy rządowi w egzekucji należytości skarbowych w gminie, a nawet na obszarze, a jakie obszary?

VIII. Jakie ciężary ponoszą gminy przy utrzymaniu ewidencji urlopników, popisowych, rezerwistów, pospolitaków, przy asenterunku ludzi i koni? Czy są obszary, które prowadzą podobne ewidencje i podobną dają pomoc przy asenterunku i t. d.

IX. Jakie ciężary ponoszą gminy przez kwatery wojska?

Międzynarodowy kongres socjalistów

który się zbiera dziś w Zurychu zapowiada się bardzo licznie, przynajmniej przedłożone przez Holenderczyków ponownie wnioski co do taktyki i stanowiska robotników wobec wojny zapowiadają ożywione rozprawy. Ponieważ Holenderzy również wnoszą, aby kongres zalecił robotnikom użycie się volapüku, przeto były redaktor „Socjalnego demokraty“, Bernstein, w sposób bardzo uszczypliwy omawia holenderskie wnioski w ostatnim zeszycie *Neue Zeit*. Przypomina on, że taktyka stronictw socjalno-demokratycznych różnych krajów winna kierować się wedle stopnia ekonomicznego rozwoju, historii politycznych instytucji odnośnego kraju; wniosek holenderski atoli, aby socjalna demokracja wybierała posłów do parlamentu li tylko z przyczyn agitatorskich, aby oni tam jedynie protestowali, charakteryzuje on w ten sposób:

„Przed wielką rewolucją nie ma nic, do tego czasu patrzcie sami, jak sobie dać radę; troszeczka my się o ustawy fabryczne itd. protestujemy za was!“ Niemniej jednak wobec wielkiej niechęci szerokiego kół socjalno-demokratycznych dla parlamentarizmu nie uważa p. Bernstein za nieprawdopodobną, aby nie miała przejść rezolucja holenderska na kongresie w nieco ograniczonej formie. Jej ostrze jest skierowane przeciw niemieckiej demokracji socjalnej, która wprawdzie przez wielkie powodzenie zyskała podziw większości socjalnych demokratów wszystkich krajów, lecz za to stała się cierniem w oku anarchistów i pól anarchistów wszystkich krajów. „Można się spodziewać

25)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Lud otoczył proboszcza, klęknął, ksiądz zain-tonował:

— Kto się w opiekę podda Panu swemu... i pieśń się połała z ust tego męczeńskiego ludu, lecąc daleko przez pola, aż zabrzmiał w końcu wspaniały hymn suplikacji i popłynął chórem w niebiosy.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, —
Wybaw nas Panie!

A podjazd austriackich dragonów wehodził rzeceżywiście do wioski; żołnierze, Rusini z pod Lwowa szli na głos spiewu, zbliżyli się do kościelnego ogrodzenia, pozejmowali hełmy z głowy i przyłączyli swe głosy do wspaniałego błagalnego spiewu.

Oficer zaczął na dokończenie chóru, patrzył na zakrwawione twarze i ubrania ludności, podszedł do księdza Serwacego, pocałował go w ramię i spytał.

— Kto tu był proboszczu dobrodzieju? rabusie chyba.

— Kozacy i żandarmi, odpowiedział sta-

ruszek.

Oficer wszedł do kościoła, mileząc obejrzał straszne zniszczenie i sprofanowanie świętego miejsca, spojrzął na rozsypane i podeptane komunikanty, zawołał wachmistrza Mikitę Newestiuka i rzekł do niego.

— Niech Newestiuk pamięta, ażeby pierwszych kozaków, i pierwszych żandarmów jakich złapiemy, powiesić.

— I oficerów także?

— Oficerów także.

— Wedle rozkazu, przemówił salutując wachmistrz.

Ksiądz Serwacy i kościół w Nieporęce ocaleli.

Był to pierwszy ocalony kościół po długim wieku niewoli.

* * *

Mała mogiłka wśród lasu przyjęła ciało pana Nikodema, zasnął on, jak wielu wśród wojny, bez księdza, osierocona gromada wygnańców modliła się długo, a prosty krzyż stanął na tej samotnej mogile.

Nie było po co już zostawać Antosiowi. Stary Gajewski przez powracającego Janka Zarudę przesłał zapewnienie, że strzedz będzie dobra pańskiego, o ile to da się w groźnym tym czasie uczynić, i osierocona rodzina pociągnęła dalej, chcąc się dobić do jednej ze znaczniejszych stacji kolei, przechodzącej przez Prypeć niedaleko Pińska, aby się dostać do Wilna.

Ciężko i marudnie było przedzierać się na północ ubocznymi i nędznymi drogami Polesia, przez błota i trzęsawiska, zasłane wążkami grobelkami, przedzierać się ku kolei niemal za pomo-

cą kompasu lub gwiazd na niebie, kierując się wskazówkami ludzi w rzadko napotykanym wioskach, a jeszcze rzadszych dworach. Niemal sztuką wydobywano się z wody, lub z pomocą ludzi win-dowano się z błota, a odprawiano noclegi w nędznych żydowskich karczemkach i drżano na myśl spotkania jakich podjazdów, patroli, albo maruderów wojskowych.

A po nad lasami straszły ich dymy z ognisk; to ludzie od klęsk wojny w lasach szukali schronienia, a spotykali podróżne kupki tułaczy, dążące w lasy, lub ku kolei, lub ku Prypeci w głąb kraju.

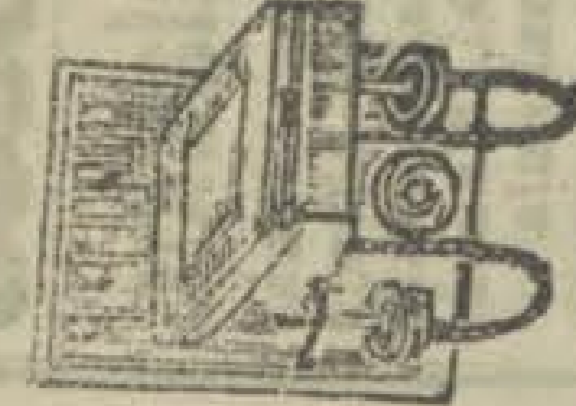
Aż dnia pewnego dobili się podróżni nasi do Luniniec pod Pińskiem, a słyhać było, że do po-ciągów wojskowych dodają po jednym lub więcej wagonów dla pasażerów, bo ruch wojskowy na li-nji tej łączącej Wołyni ze stolicą Litwy nie był tak silny jak na kolejach, ku granicom zachodnim skierowanym, któremi dzień i noc wojska leciały ze swymi bagażami, wozami i końmi, — to też osierocona rodzina znalazła się rychło w zapcha-nem ludźmi i bagażami wagonie, wśród rozmaitych tułaczy, co życie swoje unosili przed wojną do miast, przeważnie żydów i z otwartych okien wa-gonu długo jeszcze dawali różne nakazy do domu, do Dubrowni drogą, Chwedorowi, w końcu do-ręczono mu list do starego pana Gajewskiego, aż gwiznęła lokomotywa i pociąg ruszył, a Chwedor trzymając w ręku uszastą czapkę, długo jeszcze kłaniał się odjeżdżającemu państwu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Braci Wczela

we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brzo-y sosnowy i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

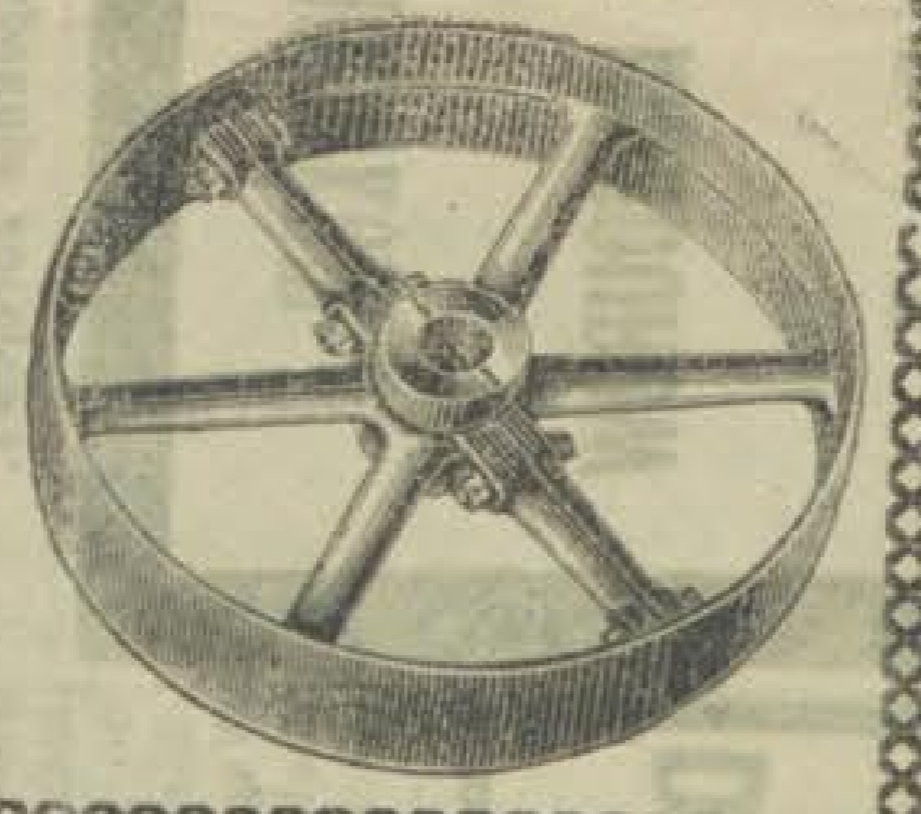


Telefony, Telegra
Gromochr
poleca pod gwarancją tan
urządzone

EDWARD GO
elektrotechnik-m
Lwów, ulica Sykst

FABRYKA MASZ T. BREDTA W O

(stacja między Stanisław
przy samym dworcu k
odlewnię żelaza i
wnię mechaniczną,
Dostarcza wszelkie
i bron
i bron



Urządza gorzelnie,
nafy, młyny, turbaki,
cukrownie, fabryki oroz
wszelkie aparaty z t
oraz kutekawatki fasz
miarów.

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller)
wyroba Praskiej apteki Richtera,
powazebnie smazy bole usmierza-
jący środek domowy do
nacierania, można do-
stać w wielu aptekach
po cenie zkr. 1.20, 70 i
40 kr. za butelkę. Przy
zakupie należy być bar-
dzo ostrożnym i przyimo-
wać jedynie flaszki z ochromną
marką "korwica", jako prawdziwe.
Centralny skład:
Apteka Richtera pod Złotym lwem,
w Pradze.

Czysci krew, wzmacnia, odmładza
i odnawia cały organizm, podnosi
sily dajac sen i apetyt słowna wó-
dka z ziół leczniczych ks. Kneippa
KNEIPPÓWKA.
Cena flaszki 1 zł. — W składzie
materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Na prowincję wysła się odwro-
tną pocztą.



FA
WÓZKÓW
FC
dla chory
Sklady: Lwów
Akademicka
m. 2. Sukie
główny i fa-
kumant, V
Ilustr. cennik

Uwaga! Imfort wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie **wylosowane**, a
już **płatne miejscowe** papiery wartościowe, tu-
dziej **zapadłe kupony za gotówkę**, bez
wszelkiego potrącenia, zaś **zamiejscowe**,
jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyzerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam
ponosi.

„JANUS”
ZAKŁAD WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
we Wiedniu
podaje niniejszem do wiadomości, że byłego zastępcę techniczne-
go Dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr”
we Lwowie pana
JOZEFA JARZĘBECKIEGO
naczelnikiem swojej filii dla Galicji i Bukowiny we Lwowie
zamianował, a zastępcą tegoż w razie przeszkód, pana
LEONA HERZMANKA
urządowił.

Dyrektor:
Kiang Egger
Odnosnie do powyższego zawiadomienia mamy zaszczyt
zwrócić uwagę P. T. publiczności, że Zakład wzajemnych ubez-
pieczeń na życie „Janus” we Wiedniu, założony w roku 1840,
za możliwe tanie opłaty premijowe i pod warunkami najprzy-
stępniejszymi, kapitały i renty na życie ubezpiecza, i ubezpie-
czone kapitały natychmiast w chwili płatności bez wszelkich
potrąceń wypłaca.
W czasie swego 52 letniego istnienia wypłacił „Janus”
14 1/3 milionów zł. swoim członkom i tychże prawonabywcom
wskutek zapadłości, a nadto 1,790,000 zł. tytułem zwrotu
premi (Bonus).
Wszelkich informacji udziela z całą gotowością, i rozseła
prospekta bezpłatnie filja we Lwowie ul. Sykstuska Nr. 38,
jakoteż ajencja „Janusa” we wszystkich większych miejscowościach
się znajdujące.

Osoby, któreby się pośrednictwem w ubezpieczeniach
zajęły, lub ajencję „Janusa” objąć chciały, raczą się listownie
zgłosić do powyższej filii.
Filja „Janusa” dla Galicji i Bukowiny
Jarzębcki.

go i wotum nieufności dla komitetu wy-
ydgoskiego.
ruski wejdzie wkrótce w życie. Namie-
rzyjeło statut do wiadomości.
miasteczka, D. 22. zm. zgorzało mia-
urze, własność ordynata hr. Tyszkiewicza.
szczał się od pioruna, który w czasie wiel-
zy uderzył w jeden z domów drewnianych.
wielkiego wichru ogień mimo ratunku, roz-
ię w ciągu godziny na kilkanaście budowli.
m deszcz ulewny pomógł do stłumienia gro-
wiolu, gdyż inaczej całe miasto obróciłoby
rynę. Zgorzało ogółem 150 domów, nale-
rzeważnie do chrześcijan, a pomiędzy innemi
ządu miejskiego. Władze powiatowe organi-
nitel pomocy dla dotkniętych klęską.

iana nazwiska. Namiestnictwo pozwoliło p.
Łuszczyszyn, pomocnikowi handl. na zmia-
iska rodowego na Łuszczycyki:
nowania. Papież zamianował członków gr.
ituly w Przemysłu ks. Benedykta Lityńskiego
papieżkim, a ks. Mir. Podolińskiego i ks.
zechowicza papieskimi szambelanami.
dział czerniowieckiej Izby lekarskiej ukon-
d się. Przewodniczącym wybrano dra Wola-
ekt. szpitala kraj. i posła do rady państwa,
prof. dra Wołczyńskiego, sekret. radcę
ego dra Lazarusa, dalej dra Stockla i dr.
zenthala. Do wydziału weszli: prymarjusz Za-
fyzyk miejski. Römer i lekarze powiat. Blum-
ndorf. Prezydent Krauss powitał krótką prze-
wybranych.

K. Rosegger, znakomity poeta styryjski (pisu-
aturalnie po niemiecku), obchodził w tych
uroczyście 50. rocznicę swoich urodzin. Wśród
a powinszowań, rodak i przyjaciel zmarłego
no Hammerlinga, otrzymał adres wiedeńskiej
iejskiej. Prace Roseggera przedstawiają prawie
nie życie ludu w Styrii.
podrzucone dziecko. Magistrat lwowski ogła-
D. 1. bm. podrzucono koło bramy domu pod
zy ul. Technicznej wieczorem dziecię płci żeńskiej,
2 lata liczące, niewiadomego nazwiska i po-
nia. Ktoby o sprawcach tego czynu, wzglę-
rodzicach i pochodzeniu podrzutka posiadał
iadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek
isarjatów miejskich, lub też w biurze VI. de-
dentu magistratu 3 piętro.
amobójstwo. We Lwowie powiesił się kapral
artylerji Franciszek Kruszyński. Powodem sa-
stwa miał być żal do przełożonych.
amobójstwo adwokata. W Kamienicy w Sa-
odebrał sobie życie socjalista dr. Krauss, a-
t. Dr. Krauss od dłuższego czasu cierpiał na

amobójstwo jednorocznego ochotnika. W Dorn-
pod Wiedniem odebrał sobie życie 26 lat liczą-

Polacy w Brazylii

przez
Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Bra-
zylji i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Na własne oczy widziałem ogromne przestrze-
nie kawy wyschłej, ogromnie kwitnące za niewol-
nictwa, plantacje prawie pustką stojące. Jeszcze
kilka lat przedzie, a ludność czarna — jeżeli tak
dalej pójdzie jak teraz — zmaleje i plantacje nie-
obrobione — o ile nie obrobi ich robotnik — eu-
ropejski emigrant — lub Chińczyk — zmniejszą
swą produkcję i Brazylii, opierającej swój dobro-
byt na produkcji kawy przeważnie groziłby zupeł-
ny upadek ekonomiczny.

Brazylija więc w danej chwili potrzebuje do
północnych swych prowincyj robotnika, a nie kolonisty.
Tu leży sęk sprawy, tu leży ta główna
pryczyna, dlaczego kolonista każdy w Brazylii
jest faktycznie — świadomie lub nieświadomie
upośledzony.

Jak to już wykazałem w I. rozdziale nie jest
ona nawet w stanie marzyć o tem, by mogła fi-
nansami swemi podolac swym zobowiązaniom wzglę-
dem emigrantów, o ileby ci ostatni chcieli wszy-
scy osiedlac się na własnych kolonjach, przyjmując
za normę liczbę emigrantów z r. 1891.

Trudno się zresztą ludzi, by Brazylija wszy-
skie dochody swe oddać chciała na cele humanitar-

ne! Bo i z jakich racyj ma ją obchodzić więcej
kolonista niż miejscowy obywatel, który prawie
żadnej korzyści z kolonisty mieć nie może, gdy
tymczasem robotnika należyce spożytkować i wy-
zyskać potrafi.

Zrozumiem teraz będzie, dlaczego kolonista
Polak, — a Polak tem bardziej, gdyż mniej od
innych nadaje się do pracy „na kawie” — zna-
chodzi się w trudnym położeniu, gdyż nie na to,
żeby był kolonistą tu go rząd brazylijski sprowa-
dził; wszyscy chłopci nasi chcieli iść na własne kol-
onje, i jeżeli jakieś kilka tysięcy zaciągnięto na
plantacje kawy, to zaciągnięto prawie siłą lub pod-
stępem i zresztą nie wielką tam z nich miano kor-
rzyść; emigrantów naszych zaledwie 1/5 część zacią-
gnięto „na kawę”, gdy z ogółu przybywających
do Brazylii emigrantów na plantacje poszło 2/3
w roku 1891.

Kolonisci Polacy w liczbie około 30.000
(z emigrantów 1890 roku) osiedli w trzech po-
łudniowych stanach Brazylii (Parana, Sta Catha-
rina, Rio Grande de Sul) — przeważnie na pła-
skowzgórzach, wzniesionych na 500 do 1.000
metrów.

Paranagua 18. sierpnia.

16. sierpnia przyjechaliśmy do tutejszego por-
tu; małe miasteczko Paranagua, leżące w dolinie,
jest portem Curityby stolicy stanu Parana, dokąd
przez góry prowadzi linja kolei żelaznej.

Wszędzie w niewielkiem tem miasteczku spo-
kać można na ulicach Polaków; w domu emigra-
cyjnym też prawie sami Polacy — około 300
osób.

Wieczorem zaszliśmy tam.
Dom ten emigracyjny znajduje się po za mia-
stem; kilka ciasnych izb przepełnili nasi emigranci.
Na łacie pod górą kupa naszych chłopaków,
bawia się w rozmaite gry: w zajaca, skakanie
przez sznurek etc., kupka dziewczynek też na
uboczku bawi się w swoim gronku; starsi na gór-
ce — siedząc gromadami na murawie gwarzą sobie
o tem i owem.

Wehodzimy do domu, między prowizoryczne
łóżka, kufry, rzeczy; emigranci towarzyszą nam
gromadnie, witają się ze mną, znam ich bowiem
już wszystkich z widzenia — są to ci sami, któ-
rych widziałem na wyspie w Rio Janeirskim por-
cie lub na stacji w Pinheiro. Obeszliśmy dom
cały i gwarzymy sobie najspokojniej, gdy naraz
wehodzi tłumacz, Polak dawniej tu zamieszkały
za nim jakiś plantator, który na gwałt potrzebuje
ludzi do roboty. Jako pośrednika używa Polaka
tłumacza, łotra skończonego; namawiają, męczą cią-
głą gadaniną naszych emigrantów, by pozostali
tutaj — o parę kilometrów ztąd, że dostaną do-
brą zapłatę, a nawet kolonje, jeżeli zechcą.

Emigranci opowiadają, że wczoraj sprowa-
dzono wozy i chciano ich gwałtem tam prze-
wieźć (niby to dla obejrzenia miejscowości), lecz
oni oparli się temu i rzecz nie przyszła do skutku.
Otóż i w danej chwili znów zjawił się ów usłużny
polaczek i nuż perswadować, że w Curitybie i na
kolonjach ogromna bieda, że tutaj doskonałe za-
robki i tak dalej...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciała nie była nawet przedmiotem rozprawy, a tem samem została odrzuconą.

Nie można przemilczeć i tej prawie niejszej okoliczności, mianowicie, że przy rozprawie świadkowie jednoznacznie o postępowaniu skarżącej nauczycielki dzieci szkolnych złożyli zeznania — a na gólowo badani świadkowie (dzieci, które 6 lat uczęszczały do szkoły) stwierdziły, że Jowska żadnego dziecka nie biła, a temba mykała w piwnicy i kurniku; owszem była bardzo dobrą dla wszystkich dzieci. Ze wobec sądu przez zaprzysiężonych świadków dzieci pod wezwaniem do mówienia prawne, powinny obecnie przekonać o niesłuskarzeniu p. Marji Rejowskiej, nietylko p. kiego, który poprzód mimo należytego uszawienia nauczycielki, potępił ją z góry, i się, że ją przenieść musi! a potem i d. bab (nauczycielek) się weźmie, ale tak dę wyższą, której przedłożonym został udzielenie jej nagany.

Szkolnictwo ludowe, z którego wyjmę wyższe sprawozdanie z izby sądowej, pisze tej sprawy:

„Otóż epilog śledztwa dyscyplinarnego grał się przed krótkami sądu karnego? p. Michał Bobrzyński wiceprezydent k szkolnej, ośmielił się twierdzić wobec wie stości, że nasze czasopismo umieszcza „p dlatego, żeśmy przytoczyli po imieniu f stepowania okręgowego inspektora szkoln to zapytujemy dr. Bobrzyńskiego, ażali w roku sądowego i tej okoliczności, że prz prywatnie zwracano uwagę jego na różn widłowości w postępowaniu inspektora i okręgu nowosądeckiego, słuszny wydał naszym czasopiśmie? Dr. Michał Bobrzyńsk tem swoim w N. Sączu i okolicy usiłow ić także w nauczycieli, że nie inspektogowego, ale jego samego (t. j. dr. Bobrznależy opisywać w gazetach, (a więc p oskarżać) a to dlatego, że to co czyni i czyni w jego imieniu i z jego polecen zapytujemy pokornie dr. Michała Bobr czy istotnie wobec takiego oświadczenia o jąć na siebie winę i odpowiedzialność za rażące nieprawidłowości w postępowaniu okręgowego inspektora szkolnego? Mam jeszcze kilka bardzo ważnych, a nawa ważniejszych od podanych, rachunków d nania.

Czy dr. Bobrzyński pochwali np. p nie takiego inspektora okręgowego i p niego odpowiedzialność, który zrobił spr z lustracyi szkoły, której weate nie lustre

25)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

Lud otoczył proboszcza, klękając, ksiądz zain-tonował:

— Kto się w opiekę podda Panu swemu... i pieśń się połała z ust tego męczeńskiego ludu, lecąc daleko przez pola, aż zabrzmiał w końcu wspaniały hymn suplikacji i popłynął chorem w niebios.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, —
Wybaw nas Panie!

A podjazd austriackich dragonów wchodził rzeczywiście do wioski; żołnierze, Rusini z pod Lwowa szli na głos śpiewu, zbliżyli się do kościelnego ogrodzenia, pozejmowali hełmy z głowy i przyłączyli swe głosy do wspaniałego błagalnego śpiewu.

Oficer zaczekał na dokończenie chóru, patrzył na zakrwawione twarze i ubrania ludności, podszedł do księdza Serwacego, pocałował go w ramię i spytał.

— Kto tu był proboszczu dobrodzieju? rabusie chyba.

— Kozaicy i żandarmi, odpowiedział sta-

ruszek.

Oficer wszedł do kościoła, milcząc obejrzał straszne zniszczenie i sprofanowanie świętego miejsca, spojrzął na rozsypane i podeptane komunikanty, zawołał wachmistrza Mikitę Newestiuka i rzekł do niego.

— Niech Newestiuk pamięta, ażeby pierwszych kozaków, i pierwszych żandarmów jakich złapiemy, powiesić.

— I oficerów także?

— Oficerów także.

— Wedle rozkazu, przemówił salutując wachmistrz.

Ksiądz Serwacy i kościół w Nieporęce ocaleli.

Był to pierwszy ocalony kościół po długim wieku niewoli.

* * *

Mała mogiłka wśród lasu przyjęła ciało pana Nikodema, zasnął on, jak wielu wśród wojny, bez księdza, osierocona gromada wygnańców modliła się długo, a prosty krzyż stanął na tej samotnej mogile.

Nie było po co już zostawać Antosiewi. Stary Gajewski przez powracającego Janka Zarudę przesłał zapewnienie, że strzedz będzie dobra pańskiego, o ile to da się w groźnym tym czasie uczynić, i osierocona rodzina pociągnęła dalej, chcąc się dobić do jednej ze znaczniejszych stacji kolei, przechodzącej przez Prypeć niedaleko Pińska, aby się dostać do Wilna.

Ciężko i marudnie było przedzierać się na północ ubocznymi i nędznymi drogami Polesia, przez błota i trzęsawiska, zastane wątlami grobelkami, przedzierać się ku kolei niemal za pomo-

cą kompasu lub gwiazd na niebie, kierując się wskazówkami ludzi w rzadko napotykanym wioskach, a jeszcze rzadszych dworach. Niemal sztuką wydobywano się z wody, lub z pomocą ludzi windowano się z błota, a odprawiano noclegi w nędznych żydowskich karczemkach i drżano na myśl spotkania jakich podjazdów, patroli, albo maruderów wojskowych.

A po nad lasami straszły ich dymy z ognisk; to ludzie od klęsk wojny w lasach szukali schronienia, a spotykali podróżne kupki tułaczów, dążące w lasy, lub ku kolei, lub ku Prypeci w głąb kraju.

Aż dnia pewnego dobili się podróżni nasi do Luniniec pod Pińskiem, a słyhać było, że do pociągów wojskowych dodają po jednym lub więcej wagonów dla pasażerów, bo ruch wojskowy na linii tej łączącej Wołyn z stolicą Litwy nie był tak silny jak na kolejach, ku granicom zachodnim skierowanym, któremi dzień i noc wojska leciały ze swemi bagażami, wozami i końmi, — to też osierocona rodzina znalazła się rychło w zapchanym ludźmi i bagażami wagonie, wśród rozmaitych tułaczy, co życie swoje unosili przed wojną do miast, przeważnie żydów i z otwartych okien wagonu długo jeszcze dawali różne nakazy do domu, do Dubrowny drogą, Chwedorowi, w końcu doręczono mu list do starego pana Gajewskiego, aż gwiznęła lokomotywa i pociąg ruszył, a Chwedor trzymając w ręku uszastą czapkę, długo jeszcze kłaniał się odjeżdżającemu państwu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ODONT

aptekach i drogeriach itp. 1 sztuka 35 ct.

środek do czyszczenia zębów.

Salzbrunn na Szląsku.

met. nad poziomem morza, łagodny klimat a do końca września. Alkaliczne źródła do zakładu kąpielowego. Racjonalne urządzenia i desinfekcyjne. Łazienki. Masaż. Wspaniałe spacerowiska. Mieszkania polezane na stadołach organów oddechowych fufy, ciepłota nocy i pechorka, gof-peter. W szczególności zalecają się także dla krowalescentów.

nej medykament od roku 1601 wody

Blizszych informacji wykażu pomieszka Książęca inspekcja zdrojowa.

IMPROBIZYM Ochotnikom

dostarcza

i GUSTOWNYCH MUNDURÓW

firma

ESSENTIAL

dostawca, ozdobiony złotym

żem zastugi z koroną

e przy ul. Kopernika 9.

iki na żądanie darmo i opłatnie.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

DENTYNA

Wzmacnia dąbisto, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega rzykaniu bólowi zębów.

Cena flaszki 80 centów.

Przedzina jeźnię z firmą Leopolda Litwskiego. Do nabycia w Składzie materyjadow

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odruw- ing poczta.

Bolesław Cybulski

plac Marjański we Lwowie

poleca: Lodownie pokojowe, maszynki amerykańskie do robienia lodów, maszynki do siekania mięsa, maszynki do larcia migdałów. Samowary fosyjskie, mosiężne, lombakowe i niklowe. Wagi dziesiętne balanzowe i zegarowe, wielki wybór okuć do drzwi, okien, pieców i kucheni.

Med. i chir.

Dr. Jendl Ignacy

akuszer,

special. dla chorób kobiecych

e. k. lekarz powiatowy

Przesiedlony z Brodów

w Trembowli

zamieszkał w hotelu p. Stei- niga 1. piętro.

Ord. od g. 3 — 4 popoł.

Każda dama

czy sobie, ażeby stała total- szycownie i bez fałdów.

Tylko przez patent. reform. haftki Pryma można to osiągnąć!

Najdoskonalszy wynalazek w dziedzinie mod. Stanik z haftkami reform. Pryma kamii po 4-tygod. tylko używaniu po przeszło 6-miesięcz. używaniu.



Szparry i fałdy są wszędzie. I leży bez szpar i fałdów ak nowy. Na powyższych rytmach umieszczone są haftki dla lepszego uwi- docznienia na materji, zaś w rzeczywistości znajdują się haftki jak wiadomo pod spodem materji.

Patentowane reform. haftki Pryma

nie zginają się, nie popuszczają, nie otwierają się sami z siebie. Bez mierzenia stoją ściśle naprzeciw siebie, dlatego nierówne przy szycie i krzywe leżenie stanika jest niemożliwe. Dla sukien domowych, do prania i do roboty prawie niezbe- dane, pranie i żelazko nie im nie szkodzi. Stanik podwójnie długo- trwa i zachowuje nawet przy robocie i silnym ruchu dobrą leżenie. Na trwałość tańsze niż wszelkie inne zapinania, gdyż pozostawia stanika mogą być znów odpucie i na nowo używane. Każda oszczędna gospodyni domu powinna zatem kupić go za 20 ct. i przyszyć do starego, każdy zadziwi się nad pięknie leżącym sta- nikiem jakby ulanym. Przyszyć łatwe wedle sposobu szycia przy- piętego na każdej kartce.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach przyborów krawieckich i towarów kroćkich.

szrodek do czyszczenia zębów
Dumyń Cyryl
Kto używa Dentivy nie zna bólu
Każde denty
czy sobie, ażeby zank total

SA
KA
Do na
Zdrojowi!
staży kolejow
kóraki. Sezon oc
pierwszego z
żenie steryliz
Pneumatyczny
wszelkich cenach
i kołatkowych
oleo, hemoroid
osób bezkrwiśt
Rozs
przez pp. Farbach
i t. p. udział

P.
ELEGANC
H
ck. nady
we Lv
Specjaln

międzynarodowości i utrzyma go wysoko, lecz nie pozwoli sobie żadnemu kongresowi w świecie dyktować taktyki, której nie uzna za odpowiednią dla krajowych stosunków. Brukselskie spory na kongresie doznają prawdopodobnie pomnożonego wydania uroczystości majowej prawdopodobnie wywoła ostre wywody. Jak się zdaje, odrzana będzie dawna państwowo-socjalistyczna walka. Niemniej jednak będą się starali okazać się na zewnątrz o ile możliwości zgodnymi. Na publicznym powitaniu delegatów w niedzielę przemawiać będzie szwajcarski sekretarz robotniczy Greulich, John Burns z Londynu, paryski radca gminny Vaillant, dep. Bebel i włoski przywódca socjalistów Turatti z Medjolanu. Równocześnie z głównym kongresem odbywać się będą międzynarodowe konferencje stowarzyszeń zawodowych robotników przemysłu metalowego, drzewnego, tkackiego, kapeluszników itd. Oprócz tego w połączeniu z powszechnym kongresem odbędzie się 14. sierpnia w Zurychu pierwszy międzynarodowy kongres robotników kolejowych, na który przyślą swych przedstawicieli związki robotników kolejowych w Anglii, Francji, Austrii, Holandji i Szwajcarii. Niemcy nie będą na tym kongresie reprezentowane.

Małżeństwa w Austrii.

Ze statystyki dopiero wydanej przez dr. Rauchberga, dowiadujemy się obok innych dat statystycznych, także o cyfrach, rzucających charakterystyczne światło na małżeństwa w Austrii. Z liczby 100 osób w Austrii jest tylko 34-25 posiadających co dowieku kwalifikację do zawierania małżeństw. Podczas gdy u mężczyzn jest tylko 32-98 pret., wśród kobiet 34-48 pret. Tylko w Istrii, Salzburgu i na Bukowinie przewyższa liczba mężczyzn ukwalifikowanych do zawierania małżeństwa liczbę kobiet, na odwrót zaś w Czechach, na Morawji i na Szląsku.

W ostatnim dziesięcioleciu liczba w Austrii zawieranych małżeństw, wynosiła przeciętnie rocznie 179.573, na co przypada znikająca cyfra małżeństw wojskowych 336. Największa cyfra małżeństw przypada na Galicję, Czechy, Austrię dolną i Morawę.

Na 1000 osób ogólnej cyfry ludności przypadało w przecięciu od 1881 do 1890 zawartych małżeństw 7-51, a na 1000 posiadających kwalifikacje do zawierania małżeństw w tym samym okresie czasu 21-94, to znaczy, że na 1050 osób stanu wolnego, owdowiałych lub rozwiedzionych wstępowało w związki małżeńskie 22 osób rocznie. Cyfra ta naturalnie w

przeciętna liczba 22 utrzymuje się w równowadze oprócz krajów Alpejskich, gdyż w Styrii przypada rocznie 15-94, w Salzburgu 14-57, ziemi przedarlauńskiej 14-20, w Tyrolu 13-82 i w Karyntji 10-96. Swatanie w tych krajach — jak widać z powyższych cyfr — nie musi być bardzo popłatnem zajęciem.

KRONIKA.

Stary dzwon wolności, który w r. 1776 ogłosił światu niepodległość Stanów Zjednoczonych, znajduje się na wystawie w Chicago w budynku stanu Pensylwanji i nie może być używany z powodu pęknięcia, niedającego się naprawić. Postanowiono więc odlać nowy dzwon, którego metal w mieszaninie swej zawiera mnóstwo pamiątek historycznych, ofiarowanych przez rozmaite stowarzyszenia i osoby prywatne. Między innymi związek narodowy polski przestał także polskie monety z czasów wolnej Rzeczypospolitej. Odlanie dzwonu powiodło się. Komitet, zajmujący się tą sprawą zebrał długi wykaz pamiętnych dat, które nowy dzwon wolności ma przypominać co-rocznie całemu światu. Pomiędzy nimi znajdujemy cztery daty, drogie sercu każdego Polaka, a mianowicie: D. 3. maja rocznica ogłoszenia konstytucji w Polsce w r. 1791. D. 12. września oswobodzenie Wiednia przez Jana Sobieskiego w r. 1683. D. 11. października śmierć Kazimierza Pułaskiego w bitwie pod Savannah w r. 1790. D. 16. października śmierć Tadeusza Kościuszki w Solurze w r. 1817.

W dniu poprzedzającym rocznicę będzie w miejscowym organie urzędowym ogłoszone, dlaczego nazajutrz dzwon ma się odzywać, tudzież krótki opis historyczny danego wypadku.

Wiec polskich wyborców w Bydgoszczy, broniąc swego posła Leona Czarlińskiego przed atakiem swoich i galicyjskich stańczyków, uchwalił rezolucję: „Nie jest prawdą lecz oszczerstwem, że p. Leon Czarliński przyjął mandat za cenę zobowiązania się do głosowania przeciw projektowi wojskowemu. Jest kłamstwem, że p. Leon Czarliński zerwał solidarność z Kołem polskim, gdyż p. Leon Czarliński oświadczywszy w Kole, iż z ważnych powodów za projektem wojskowym głosować nie będzie, wstrzymał się od głosowania przez nieobecność, postępując według §. 9. ustaw Koła polskiego.”

Dalej potępiono pisma: *Czas krakowski* i *Kurier Poznański* za korespondencję w nich umieszczone przeciw posłowi p. Leonowi Czarlińskiemu.

Uchwalono wotum zaufania dla posła p. Leona

go i wotum nieufności dla komitetu wydgoskiego.

ruski wejdzie wkrótce w życie. Namierzyło statut do wiadomości.

miasteczka. D. 22. zm. zgorzało miasteczko Birze, własność ordynata hr. Tyszkiewicza. Pożar wszczął się od pioruna, który w czasie wielkiej burzy uderzył w jeden z domów drewnianych. Wskutek wielkiego wichru ogień mimo ratunku, rozszerzył się w ciągu godziny na kilkanaście budowli. Szczęściem deszcz ulewny pomógł do stłumienia groźnego żywiołu, gdyż inaczej całe miasto obróciłoby się w perzynę. Zgorzało ogółem 150 domów, należących przeważnie do chrześcijan, a pomiędzy innymi dom zarządu miejskiego. Władze powiatowe organizują komitet pomocy dla dotkniętych klęską.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo pozwoliło p. Józefowi Łuszczyszyn, pomocnikowi handl. na zmianę nazwiska rodzowego na Łuszczeycki.

Mianowania. Papież zamianował członków gr. kat. kapituły w Przemyślu ks. Benedykta Lityńskiego prałatem papieżkim, a ks. Mir. Podolińskiego i ks. Konst Czechowicza papieskimi szambelanami.

Wydział czerniowieckiej Izby lekarskiej ukonstytuował się. Przewodniczącym wybrano dra Wolana, dyrekt. szpitala kraj. i posła do rady państwa, zastępcą prof. dra Wołczyńskiego, sekret. radcę sanitarnego dra Lazarusa, dalej dra Stockla i dr. Schwarzenhala. Do wydziału weszli: prymarjusz Załoziecki, fizyk miejski. Römer i lekarze powiat. Blum i Benkendorf. Prezydent Krauss powitał krótką przemową wybranych.

P. K. Rosegger, znakomity poeta styryjski (piszący naturalnie po niemiecku), obchodził w tych dniach uroczystość 50. rocznicę swoich urodzin. Wśród mnóstwa powinszowań, rodak i przyjaciel zmarłego niedawno Hammerlinga, otrzymał adres wiedeńskiej rady miejskiej. Prace Roseggera przedstawiają prawie wyłącznie życie ludu w Styrii.

Podrzucone dziecko. Magistrat lwowski ogłasza: D. 1. bm. podrzucono koło bramy domu pod l. 6. przy ul. Technicznej wieczorem dziecicę płci żeńskiej, około 2 lata liczące, niewiadomego nazwiska i pochodzenia. Ktoby o sprawcach tego czynu, względnie o rodzicach i pochodzeniu podrzutka posiadał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek z komisariatów miejskich, lub też w biurze VI. departamentu magistratu 3 piętro.

Samobójstwo. We Lwowie powiesił się kapral 11. p. artylerji Franciszek Kruzynski. Powodem samobójstwa miał być żal do przełożonych.

Samobójstwo adwokata. W Kamienicy w Saksonji odebrał sobie życie socjalista dr. Krauss, adwokat. Dr. Krauss od dłuższego czasu cierpiał na obłąd.

Samobójstwo jednorocznego ochotnika. W Dornbach pod Wiedniem odebrał sobie życie 26 lat liczą-

25)
Polacy w Brazylii

przez
Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Na własne oczy widziałem ogromne przestrzenie kawy wyschłej, ogromnie kwitnące za niewolnictwa, plantacje prawie pustką stojące. Jeszcze kilka lat przedzie, a ludność czarna — jeżeli tak dalej pójdzie jak teraz — zmaleje i plantacje nie-obrobione — o ile nie obrobi ich robotnik — europejski emigrant — lub Chińczyk — zmniejszą swą produkcję i Brazylii, opierającej swój dobrobyt na produkcji kawy przeważnie groziłby zupełny upadek ekonomiczny.

Brazylija więc w danej chwili potrzebuje do północnych swych prowincyj robotnika, a nie kolonisty. Tu leży sęk sprawy, tu leży ta główna przyczyna, dlaczego kolonista każdy w Brazylii jest faktycznie — świadomie lub nieświadomie upośledzony.

Jak to już wykazałem w I. rozdziale nie jest ona nawet w stanie marzyć o tem, by mogła finansami swemi podostać swym zobowiązaniom względem emigrantów, o ileby ci ostatni chcieli wszyscy osiedlać się na własnych kolonjach, przyjmując za normę liczbę emigrantów z r. 1891.

Trudno się zresztą ludzi, by Brazylija wszystkie dochody swe oddać chciała na cele humanitar-

ne! Bo i z jakich racyj ma ją obchodzić więcej kolonista niż miejscowy obywatel, który prawie żadnej korzyści z kolonisty mieć nie może, gdy tymczasem robotnika należyście spożytkować i wyzyskać potrafi.

Zrozumiałem teraz będzie, dlaczego kolonista Polak, — a Polak tem bardziej, gdyż mniej od innych nadaje się do pracy „na kawie“ — zachodzi się w trudnem położeniu, gdyż nie na to, żeby był kolonistą tu go rząd brazylijski sprowadził; wszyscy chłopci nasi chcieli iść na własne kolonje, i jeżeli jakieś kilka tysięcy zaciągnięto na plantacje kawy, to zaciągnięto prawie siłą lub podstępem i zresztą nie wielką tam z nich miano korzyść; emigrantów naszych zaledwie 1/5 część zaciągnięto „na kawę“, gdy z ogółu przybywających do Brazylii emigrantów na plantacje poszło 2/3 w roku 1891.

Kolonisci Polacy w liczbie około 30.000 (z emigrantów 1890 roku) osiedli w trzech południowych stanach Brazylii (Parana, Sta Catharina, Rio Grande de Sul) — przeważnie na płaskowzgórzach, wzniesionych na 500 do 1.000 metrów.

Paranagua 18. sierpnia.

16. sierpnia przyjechaliśmy do tutejszego portu; małe miasteczko Paranagua, leżące w dolinie, jest portem Curityby stolicy stanu Parana, dokąd przez góry prowadzi linja kolei żelaznej.

Wszędzie w niewielkim tem miasteczku spokać można na ulicach Polaków; w domu emigracyjnym też prawie sami Polacy — około 300 osób.

Wieczorem zaszliśmy tam. Dom ten emigracyjny znajduje się po za miastem; kilka ciasnych izb przepełnili nasi emigranci.

Na łące pod górą kupa naszych chłopaków, bawia się w rozmaite gry: w zajaca, skakanie przez sznurek etc., kupka dziewczynek też na uboczu bawi się w swoim gronku; starsi na górze — siedząc gromadami na murawie gwarzą sobie o tem i owem.

Wchodzimy do domu, między prowizoryczne łóżka, kufry, rzeczy; emigranci towarzyszą nam gromadnie, witają się ze mną, znam ich bowiem już wszystkich z widzenia — są to ci sami, których widziałem na wyspie w Rio Janeiro porcie lub na stacji w Pinheiro. Obeszliśmy dom cały i gwarzymy sobie najspokojniej, gdy naraz wchodzi tłómacz, Polak dawniej tu zamieszkały za nim jakiś plantator, który na gwałt potrzebuje ludzi do roboty. Jako pośrednika używa Polaka tłómacza, lotra skończonogo; namawiają, męczą ciągłą gadaniną naszych emigrantów, by pozostali tutaj — o parę kilometrów stąd, że dostaną dobrą zapłatę, a nawet kolonje, jeżeli zechcą.

Emigranci opowiadają, że wczoraj sprowadzono wozy i chciano ich gwałtem tam przewieźć (niby to dla obejrzenia miejscowości), lecz oni oparli się temu i rzecz nie przyszła do skutku. Otóż i w danej chwili znów zjawił się ów usłużny polaczek i nuż perswadować, że w Curitybie i na kolonjach ogromna bieda, że tutaj doskonałe zarobki i tak dalej...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

cy słuchacz medycyny Maks. Bernreither. Obok trupa znaleziono 6 strzałowy rewolwer. Młodzieniec odbywał jednoroczną służbę wojskową.

Karygodna swawola. Z Brzeżan donoszą nam: „Dnia 21. lipca Stanisław Nartowski, 14-letni syn pocztmistrza i uczeń 2 klasy gimnazjal. w Chyrowie strzelił do żony gumienno i ranił ją w głowę. Potem sam chciał się strzelać, ale mu przeszkodzono. Młodzik ten urządza ciągle strzelanie między budynkami i koło szkoły, a nikt mu tego nie wzbrania. Czyżby rodzice obojętnie mieli patrzeć na takie wybryki synalka? Czy może patrzą przez palce, drzwi lub okna na swywole taką syna, dlatego, aby dokuzyć sąsiadom wypukiwaniem ze strzelby?”

W Jaśie staraniem członków straży ochotniczej ogniowej odbyło się 31. zm. nabożeństwo żałobne za spójność dusz śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

Kongres w Zurychu. Na socjalno-demokratyczny międzynarodowy kongres w Zurychu wysłała austr. socjalna demokracja z Wiednia dra Adlera, dra Ellenboga, Schumaiera, Scheua, Kautskyego, pannę Dworzak i panią Kautskę. Głównym zadaniem delegatów będzie utrzymać dzień 1. maja jako międzynarodowe święto robotnicze.

Słynny kościół w Leżajsku wymaga restauracji. Z tego powodu gwardjan O. Łukasz Dankiewicz wydał odezwę przypominającą dzieje klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku i kościoła posiadającego wspólnie organy, największe w całej Austrii. Wykonał je Krakowianin Jan Głowiński po dziewięciu latach wytrwałej z swymi pomocnikami pracy w r. 1689. Składa się ten organ z czterech oddziałów, z 3000 piszczałek, sześćdziesięciu kilku rejestrów, umieszczony w trzech pozytywach i głównym organie, poruszanych dwunastoma olbrzymimi miechami. Cały organ pokryty wspinał artystyczną rzeźbą. Wśród cennych arcydzieł znajduje się, perła prawdziwa, dużych rozmiarów obraz, przedstawiający św. Franciszka w zachwyceniu. Obraz ten oceniony na 40.000 złr., jest pędzla Hannibala Caracciego.

Organ, ołtarz wielki i posadzka kościoła wymagają restauracji, na którą będzie potrzeba kilkadziesiąt tysięcy złr. Datki nadające należy pod adresem: Klasztor oo. Bernardynów w Leżajsku. Galicja.

Dziwne zajście przy ślubie zdarzyło się w okolicy Warszawy, na wsi. Pan młody, kiedy już orszak weselny gotów był do wyjazdu, poprosił ojca swej narzeczonej do osobnego pokoju i oświadczył, że dopóki nie dostanie na rękę pewnej sumy pieniędzy, dopóty nie przystąpi do ślubu. Stroskany ojciec zaprosił na radę córkę swą i majątną jej ciotkę, która dowiedziawszy się, o co chodzi, postanowiła siostrzenicy swej przyjść w pomoc podpisaniem wobec świadków skryptu dłużnego. Kiedy panna młoda miała już żądany posag w rękę, poprosiła z sobą przyszłego męża i wobec wszystkich świadków pokazała posag częścią w gotówce, częścią w papierach, oświadczając panu młodemu, że mu wręczy to po ślubie. Schowawszy posag za gors, oświadczyła, że do ślubu jest gotową. W kościele kiedy kapłan odebrał od młodego przysięgę, zwrócił się do młodej, która jednak na zapytanie: „czy masz szczerą i nieprzymuszoną wolę pojąć za małżonka tego oto N.?” odrzekła: „Nie.” Skoro na powtórne zapytanie duchownego odrzekła: „Nie”, natenczas kapłan oświadczył, że ślubu dać nie może. W tej chwili zwróciła się oblubienica do obecnych i w te odezwała się słowami: „Ażebym napiętnować tego pana, który przekłada pieniądze nad osobę, który nie żony, lecz majątku szukał, przywiodłam was wszystkich aż tutaj; ale was za to przepraszam, a zarazem zapraszam na zabawę, która będzie dla mnie niewypowiedzianą miłą, że Bóg dobry uchronił mnie od niekochającego mnie męża”. W tydzień po zabawie jeden z družbów złożył wizytę rodzicom tej panny, oświadczając, że nie chce żadnego majątku, tylko prosi o dzielną i zacną osobę, która sama jest nieocenionym klejnotem.

Defraudant. W wiedeńskim zakładzie kredytowym „Hilfs und Sparverein“ sprzeniewierzył kasjer tegoż Benedykt Mayer 60.000 zł. i 3. bm. sam się zgłosił do sądu karnego. Dyrekcja zakładu dowiedziała się dopiero teraz o dokonanej defraudacji, która przez szereg lat była spełniana. Mayer służył w tym zakładzie od 23 lat, a pensja jego wynosiła 58 zł. miesięcznie. Liczy lat 46 i jest ojcem 2 dzieci. Zakład powyższy jest humanitarnym i przyjmuje wkładki od 10 et., a oprócz tego premjuje tych, którzy najlepiej umieją oszczędzać. Zakład ten założony w r. 1852.

Dotychczas złożyło 31676 stron 368.000 złr. Oprócz głównego biura posiada 111 filij. Prezydentem honorowym zakładu jest hr. Hoyos.

Zmarli. We Lwowie Marja z Liszków Cozłowa, nauczycielka robót kobiecych w tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej, lat 34.

W Paryżu zmarła Róża z Leów Kronenbergowa, wdowa po śp. Leopoldzie, niegdyś prezesie kolei warszawsko-wiedeńskiej i terespolskiej. Zmarła znaną była z dobrego serca i szlachetnych uczuć i wiele zawsze świadczyła dla ubogich. Niezależnie od dożywocia, posiadała ona własny rozporządzalny kapitał 600 tysięcy rubli. Z sumy tej nieboszczyka poczyniła znaczne legaty nie tylko dla rodziny, lecz i na różne instytucje dobroczynne. Między innymi obdarowane zostało Towarzystwo dobroczynności i ochrona im. śp. Kronenbergowej.

U nas inaczej! *Sudieb. gaz.* donosi, iż rosyjski departament lekarski opracował nową ustawę aptekarską, w której pomiędzy innymi znajduje się paragraf, ustanawiający jako zasadę, aby właściciele składów aptecznych obowiązkowo posiadali stopień prowizora farmacji. Ustawa przejrzana została we wszystkich instancjach i zatwierdzona przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Nieuwaga metrapaży. Gdy włoski minister niedawno przybył z Rzymu do Piemontu, jedno z tamtejszych pism umieściło następującą wiadomość:

„Przybycie Giolitti'ego. Wczoraj przybył pociągiem na nasz dworzec kolejowy prezydent ministrów i został powitany przez prefekta, burmistrza, przyjaciół i licznie zgromadzoną publiczność. Zaledwie go zoczył dzielny wachmistrz żandarmerji, natychmiast złapał go za kołnierz i jakkolwiek stawiał zacięty opór, powłókł go do aresztu”.

Na drugiej zaś stronie pisma czytano: „Schwyta nie złoczyńcy. Wczoraj wreszcie udało się władzy bezpieczeństwa publicznego przychwycić osławionego fałszerza monet Giacomina. Burmistrz, prefekt, wszyscy zaproszeni pospieszili naprzeciw niego, by uściskać jego rękę. Muzyka grała marsza królewskiego wśród eutuzjastycznego uniesienia tłumów. Jutro odbędzie się galowe przyjęcie ku czci świętego gościa”.

Co to może narobić metrapaży przez nieuwagę!

Międzynarodowy instytut socjologiczny. Młody doktor praw, René Worms, redaktor i wydawca dwumiesięcznika *Revue internationale de sociologie*, wychodzącego w Paryżu od Nowego roku, podjął inicjatywę międzynarodowego instytutu socjologicznego, poświęconego nauce społecznej. Między współpracownikami pisma, redagowanego bardzo starannie, spotykamy imiona: Ludwika Gumplowicza, prof. uniwers. w Gracu; Alfreda Espinas, autora „Społeczeństw zwierzęcych”; Alfreda Fouillé, znanego filozofa i psychologa; ekonomisty Karola Gide'a, Letourneau, Lubbocka, redaktora *Revue philosophique* Ribota, Schäfflego, J. Simona, Tarde'a, E. Tylora i w. i. Co do instytutu, ma on być stowarzyszeniem, złożonym ze stu członków i dwustu stowarzyszonych, wybieranych, jak dotychczas, przez komitet. Aby zostać członkiem, należy być autorem dzieł lub artykułów z dziedziny społecznej. Prezydjum honorowe powierzone ma być Herbertowi Spencerowi. Pierwszy kongres, na którym każdy z członków będzie miał prawo zabierać głos, odbędzie się w lutym 1894 w Paryżu. Worms z towarzyszącymi dąży do stworzenia we Francji specjalnego wykładu nauk społecznych.

Wiedeń w cyfrach. Z rocznika statystycznego Wiednia wyjmujemy następujące dity: Zakładów opieki nad ubogimi było w Wiedniu 1311 z kapitałem przeszło 20 mil. Liczba mieszkańców wynosi 1,341.897, mieszkań 308185. Roczna produkcja piwa w okręgu Wiednia wyniosła 1,190.787 hektl. Wydatki gminy na szkoły, szkoły przemysł. i inne zakłady naukowe 4 1/2 mil. zł. Wysłanych korespondencyj 233 mil., przysłanych 90 mil. Chleba spożyto 44 mil. kilogr., masła 2 1/2 mil. kilogr. Liczba małżeństw zawartych wyniosła 12505, rozwodów 366. Ilość pożarów 570. Mięso dostarczono 18 mil. kilogr. Liczba przejezdnych 288015. Narodzin było 50050. Co do wyznania, to rzym.-katolików było 1,195.175, izraelitów 118.495, ewangelików 41.973. Liczba dorożkarzy ogółem 1918. Perjodycznych pism wychodziło 927, między niemi dziennych 16; konfiskat było tylko 87 (a u nas?). Samobójstw ogółem 387. Policjantów 2487, aresztowanych przez policję 74988 osób. Liczba przedstawień teatralnych 2353. Wypadków śmierci 34.479. Towarzystw 4032. Tow. akcyjn. 149, oszczędnościowych 1152, politycznych 99.

Przepisy sanitarne. Udających się na wystawę do Chicago obowiązują obecnie następujące przepisy sanitarne żegluzi oceanowej: Na 3 doby przed wyjazdem z portu europejskiego, miejscowy konsul Stan.

zjednocz. winien być zawiadomiony o czasie odejścia okrętu i możliwe ułatwienia winne być czynione reprezentantowi lekarskiemu (medical inspector) przy oględzinach okrętu, towaru i pasażerów. Każdy okręt, dopływający do portów amerykańskich, winien mieć świadectwo konsularne i inspekcji sanitarnej, zgodne z rozporządzeniem minist. waszyngtońskiego. Okręt przybijający do portu bez takiego świadectwa, ulega karze 5000 dol. Świadectwo to będzie rękojmnią dla pozwolenia pasażerom wejścia na ląd Stan. zjednocz. Osoby udające się do Ameryki i wiozące bagaż lub towar, winny zwrócić baczną uwagę na poniżej podaną klasyfikację. Klasa I. obejmuje przedmioty niepotrzebujących oględzin lub desinfekcji, jeżeli są dobrze opakowane i zabezpieczone od wilgoci; nowe towary łokciowe, instrumenta muzyczne, meble, trunki, wyroby trzećinowe, słomkowe, książki, porcelana, szkło, biżuterje, dzieła sztuki, zabawki, nasiona itp. Klasa II. obejmuje przedmioty, które należy zameldować inspektorowi na kilka dni przed wyjazdem z portu, aby komisja przy oględzinach mogła zdecydować, czy desinfekcja jest konieczną, co ostatecznie zależy od decyzji konsula Stan. zjedn. w danym porcie. Do tej klasy należy: cukier, kawa, konserwy, jaja, owoce, wełna, włosienie, masa papierowa, mech, gałgany.

Dwie cerkwie prawosławne w Wiedniu. Dotychczasowa kaplica rosyjskiego poselstwa w Wiedniu, znajdująca się na pierwszym piętrze domu pod l. 3. przy Wallfischgasse, nie wystarcza widocznie dla tysięcy (!) wyznawców prawosławia, w Wiedniu zamieszkałych, gdyż wkrótce ma być rozpoczęta budowa aż dwóch prawosławnych cerkwi. Jedna, większych rozmiarów, stanie niedaleko pałacu poselstwa rosyjskiego na Reissnerstrasse, druga na głównym cmentarzu, gdzie plac na budowę odstąpiła gmina m. Wiednia. Rząd rosyjski wyasygnował już na powyższy cel kwotę 400000 rs. Kilka tysięcy rubli złożyli rosyjscy patrioci. D. 23. czerwea odbyło się w pałacu rosyjskiej ambasady, z powodu dozwolenia na budowę tych dwóch cerkwi, uroczyste dziękczynne nabożeństwo, celebrowane przez rosyjskiego ex-popa Nikołajewskiego.

Zarząd kolegium lekarzy w Wiedniu zwrócił się do namiestnictwa dolno-austriackiego z prośbą o zabronienie nielekarzom wykonywania „massażu”, gdyż zdarzają się przy tem wypadki zdrowiu szkodliwe.

Rozwój żegluzi parowej. Na odbytem w Londynie kongresie techników okrętowych, ciekawą prelekcję na temat rozwoju żegluzi parowej wygłosił sir Tomasz Sutherland. Gdy przed dwoma dziesiątkami lat szybkość 14 węzłów (26 kilom.) na godzinę uważana była dla statków parowych za najwyższą normę, dziś na liniach między Europą a Ameryką północną statki kursują przeciętnie z szybkością 22 węzłów (40 kilom.), niektóre zaś i tę normę przechodzą. Statki kursujące między Europą a Azją, Australią i Afryką, zwiększyły wprowadzie swą dawniejszą szybkość jazdy, ale pozostaje ona w tyle po za szybkością statków, kursujących przez Atlantyk; wina leży jedynie w małej liczbie podróży, wysoka bowiem szybkość parowców będzie zawsze zbytkiem, na który pozwolić sobie mogą tylko doszczętnie wypełnione statki. Tymczasem ruch pasażerów na statkach w kierunku dalekiego Wschodu jest bagatelką w porównaniu z ruchem między Europą a Ameryką, szybkość zaś wznastać będzie zawsze w równej mierze z rozwojem ruchu pasażerskiego. Prelegent, opierając się na cyfrach, oświadcza w końcu, iż wzrost szybkości statków parowych zmniejszył znacznie liczbę katastrof, jakie żegluga dawniej powodowała. Przy trwałości i dobroci używanego do budowy parowców materiału, szybkość dzisiejsza może być jeszcze bez obawy podniesiona.

Największy browar w świecie znajduje się w Dublinie, a należy do firmy A. Jones syn i Ska. Założony w roku 1759, stopniowo wzrastał, a obecnie majątek przedsiębiorstwa obliczają na 12,500.000 funt. szterl. czyli 150 mil. zł. Roczna produkcja piwa wynosi półtora miliona baryłek, do czego browar wykorzystuje 2,400.000 buszli jęczmienia. Spółka wyrabia cztery gatunki piwa: „Single Stout”, powszechnie pijane w Irlandji, „Extra Stout” i „Export Stout”, wywożone na kontynent, oraz „Foreign-Stout”, wysyłane w butelkach do Ameryki. Sama spółka nie zajmuje się butelkowaniem piwa, powierzając sprzedaż domom komisowym. Zabudowania przedsiębiorstwa tworzą małe miasteczko, przecięte wąskotorową kolejką. Posiada ono kilka oddziałów straży ogniowej, szpitala, apteki i cały personal lekarski. O ogromie przedsiębiorstwa można nabrać pojęcia choćby z samą lodownią, w której ustawiono maszynę, produkującą dziennie do 4000 cetnarów lodu. Stodownia

Lwowska fabryka Asfaltu
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
N. Szeligi-Lyszkiwicz, inżyniera
WE LWOWIE, przy ulicy Koryntnej pod Nr. 13, poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

składa się z 126 komór, mieszczących 100000 buszli siodła; w magazynie na chmiel znajduje się zawsze 20000 worków chmielu, po 200 funtów każdy. W fabrycznej bednarni pracuje nieustannie 450 ludzi; wydatek na same deski dębowe wynosi 4 mil. zł. Tygodniowo wyrabianych bywa 2500 beczek różnej wielkości. W stajniach browaru stoi 150 koni najlepszych ras piwowarskich. Własna drukarnia przygotowuje miliony potrzebnych etykiet. Pracujący w browarze Jonesa mają własne sklepy z artykułami codziennego użytku i po pewnym przeciągu czasu pobierają rodzaj emerytury, wdowy zaś i sieroty po ofialistach i robotnikach bywają kosztem firmy utrzymywane.

Jubileusz pułku. 11. pułk dragonów w Gródku obchodził onegdaj 50-letni jubileusz jako noszący od półwieku tytuł pułku cesarza Franciszka Józefa. Na uroczystość jubileuszową przybyli: komendant korpusu z Przemyśla generał zbójmistrz Antoni Gólgoczy, generał hr. Ripp, hr. Hübner, Jan Bardoło, v. Boreo, br. Mertens. Uroczystość rozpoczęła się mszą polową. Po czym pułkownik Zietkiewicz miał przemowę do pułku w języku czeskim, wspominając, iż pułk ten po trzykroć był już w ogniu. Później odbyło się rozdzielnie nagród w wysokości 480 złr. (procent z fundacji cesarza, ofiarowanej dla pułku) między czterech najdzielniejszych podoficerów. Korpus oficerski wysłał następnie telegram dziękczynny do cesarza. Po południu odbyły się wyścigi o nagrodę ofiarowaną przez cesarza.

Cholera. Wiadomości ze Smyrny o cholerycznej chorobie względnie pomyślnie, gdyż od dłuższego czasu nie zdarzył się tam żaden nowy wypadek zarazy. Do Smyrny został wysłany przez sułtana nadworny chemik Borkowski basza, celem zdania sprawy o przebiegu epidemii.

Więści o szerzeniu się cholery w Braile nie znajdują potwierdzenia. Rumuńskie władze zarządziły wszelkie środki prewencyjne.

Z Kijowa donoszą urzędowo, że było tam kilka wypadków zastąpienia na choleryczną. Zastąpienia te, o zupełnie określonym charakterze, zdarzyły się w następujących miejscowościach:

1) W obozie wojskowym w Syrcu zabił czterech żołnierzy, z których jeden zmarł. 2) Stróż Trofim Barbareuk, służący w „Truchanowym Ostrowie“ zmarł z oznakami cholerycznymi dnia 28. lipca. Oprócz tego było kilka wypadków podejrzanych zastąpienia. Przedsięwzięto odpowiednie sanitarne środki zapobiegawcze.

W czasie od 9. do 22. lipca rb. w gubernji podolskiej zachorowało na cholery 1.165, zmarło zaś 350 osób.

Nr. 5. pisma robotniczego „Młot“ został skonfiskowany za wiersz pt. „Po wiecu upiórów“.

W Lesienicach (dawnej browar Grunta, za rogatką Lyczakowską) urządził dziś stow. „Świt“ zabawę. We wspaniałej sali odbędzie się tańca przy dźwiękach prywatnej kapeli. Gry towarzyskie, spiewy, przedstawienie magiczne, ognie sztuczne, obrazy z żywych osób i wiele niespodzianek będzie uprzyjemniać zabawę. Wieczorem ogród i sala oświetlone będą światłem elektrycznym. Bilet pojed. 20 ct., familijny na 4 osoby 60 ct. Początek zabawy o g. 3. popołudniu.

Kronika policyjna. W szynku Feigi Haskel ul. Bożnicza l. 15. został nożem skaleczony w okolicy gardła zarobnik Juda Schweizer przez drugiego zarobnika, niewiadomego nazwiska. Sprawca umknął.

Fałszywą koronę złożył Stanisław N. w policji.

Koronę tę otrzymał przy zastawianiu zegarka. Reisel Treger, która zbiegła, — jak donieśliśmy — ze Zimnowólki, jest córką rzeźnika Mojżesza Leisera Fiegiera.

Ofiary złożone w naszej administracji. Na fundusz im. Kościuszki p. Biberowicz, sekretarz teatru hr. Skarbka 1 ztr.

Dla Neusteinowej złożyła L. S. 2 ztr.

Z Gwiazdy. Dalszy ciąg walnego zgromadzenia członków odbędzie się w poniedziałek 7. bm. o g. 8 wieczór.

Zyd wieczny tułacz.

Kliniki szpitala Salpetriere, z których niejednokrotnie już rozchodziły się zdumiewające wieści o cudownych niemal uzdrowieniach, w których dawnym podaniom legendowym nadawano postać naukową, leczono paralityków, wypędzano diabła (z histeryczek), rozdawano osobowość ludzką (za pomocą sugestji), teraz znowu we właściwy sobie sposób odtworzyły legendę Żyda tułacza. Dr. H. Meigs, uczeń Charcota, w rozprawie doktorskiej wykazywał, że stary Ahaswerus pisarzów niemieckich, Cartophilus Grze-

gorza z Tours, Izak Laquedem obrazów Epinala, słowem Żyd wieczny tułacz wszelkich wieków i krajów wcale nie umarł, lecz że stale zajmuje on pewne miejsce w szpitalu Salpetriere, gdzie leczonym jest jako „neuropata wędrowny“. Gdy jeden chory zniknie z zakładu, drugi zjawia się na jego miejscu. Co rok, mówi doktorant, zgłaszają się do klinik naszych nieboracy-żydkowie, nędźnie odziani i mizerni. Twarz ich wychudzona, smutna, okryta głębokimi zmarszczkami, znika pod olbrzymim zarostem, utrzymywanym w nieładzie. Głosem żalonym opowiadają oni o bolesnych kolejach swego losu, i gdyby im nie przerywano, nieskończyliby nigdy. Od dziecka, jak powiadają, ściga ich nędza i choroba, ale nigdzie nie znajdują ani zarobku, ani lekarstwa. Po wielu dniach dopadają w końcu do Salpetriere. Tam, w pracowni p. Londe, zdejmują się z nich najprzód fotografie, a porównyując rysy ich wszystkich, od razu jesteśmy uderzeni ich podobieństwem. Nie koniec na tem. Widzimy też zupełne podobieństwo tych fotografii do stalorytów i miedziorytów dawnych dzieł, przedstawiających Ahaswerusa.

Patrzając na to wszystko, przychodzimy do wniosku, że dawni pisarze nie kopiowali siebie wzajemnie, lecz chyba rysowali z natury. Nawet strój ich różni się bardzo mało; jest to zazwyczaj strój żyda z jedwabną „jarmutką“, ukrywającą się pod szerokim kapeluszem piłśniowym. Wszyscy oni mówią najchętniej po niemiecku, a jednak wszyscy są wielojęzyczni, jak protoplasta ich, wieczny tułacz. „Dokądkolwiek przyszedł — mówi pewne pismo z r. 1618 — mówił językiem kraju.“ Tradycyjne „pięć sous“, nędzny grosz, zawsze jednak obecny, spotykamy tu również. Solidarność żydowska sprawia, że nigdy nie brak im tej odrobiny środków materialnych na najnieodzowniejsze potrzeby.

Dlaczego podanie uczyniło tułacza owym żołdakiem, który uderzeniem pięści przyspiesza pochód Zbawiciela na Golgotę, a potem, ścigany wyrzutami sumienia i niemocą, błąka się wszędzie, szukając uzdrowienia i cudu? Gdyż oblicze wszystkich tych nieszczęśliwych ofiar obłądzonego odznacza się niezwykłym smutkiem, starością przedwczesną, znużeniem i rozpaczą. Obiega ich żądza wędrowania od kliniki do kliniki, w pogoni za cudotwórcą coraz to innym. Oto wierny obraz jednego z podobnych pacjentów Charcota. Mozer C., liczący lat 38, chodził drobnymi kroczkami, sztywny, trochę zgarbiony, z wyrazem twarzy pokornym i nędznym, zatrzymując przechodniów, jak gdyby prosił o jałmużnę. Mówił tonem płaczącym, prawie zawsze po niemiecku, chociaż zna język angielski, turecki, hebrajski. W kieszeni z czcią pobożną przechowywał biblię i małą flaszkę, w której miewa albo jakiś kordjał, albo trochę mleka, lub w końcu gorsze rzeczy, które ma zamiar poddać analizie lekarskiej... Ledwie wszedł do gabinetu Charcota, natychmiast rozpoczyna długą opowieść o swych cierpieniach i obyczajem neurasteników wyciąga zaraz długą listę przypadłości, na jakie cierpi, i zaczyna czytać: bole głowy, reumatyzm, zaburzenia żołądkowe, bezsenność, zmyły... Nad wszystkim tem myślał on długo, zastanowił się, rozważał; mówi o tem z niepospolitą swobodą i mimiką wyrazistą... Po pewnym pobycie w szpitalu chory zaczyna tracić nadzieję wyleczenia się. Zatrzymuje on lekarzy, studentów, w końcu zwykłych przechodniów, opowiadając im o swej niedoli. Rad jest, gdy znajdzie nowicjusza, który go słucha. Mozer w Paryżu po raz pierwszy spotkał się z kuracją elektryczną. Zachwycił go z początku, później jednak spostrzegł, że nie działa ona na pewne nowe objawy jego choroby, a kiedy spostrzegł nadto, że nikt go już nie chce słuchać, że wszyscy unikają go, uciekają przed jego opowieścią — znikł pewnego poranku, goniąc niedościgną marę zdrowia i spokoju.

Teatr, literatura i sztuka.

Laureaci. Na tegorocznej wystawie sztuk pięknych w Berlinie większe złote medale otrzymali malarze: Janssen, Prell, oraz rzeźbiarz Antokolski; mniejsze zaś medale złote malarze: Kämpfer, Eisenhut, Zügel, Guthrie, oraz rzeźbiarze: Flossman i Götze. Do galerji narodowej nabyto utwory 17 artystów.

Przedstawienia ludowe. Centralny zarząd przedstawień ludowych w Meranie (na wzór przedstawień pasyjnych w bawarskim Oberamergau) postanowił dać 6 przedstawień a mianowicie 10., 17. i 24. bm. i 8., 15. i 22 września.

Kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny na rok 1894 zawierać będzie w części literackiej następujące prace: Dra Głabińskiego Stan., dra Leo Jul., dra Lewickiego Wit., hr. Lubieńskiego Józ., Łopu-

szańskiego Tad., Merunowicza Teof., Mrazka Józefa, dra Pawlikowskiego Jana, Ullmera Narc., Wilczyńskiego Alb., dra Stefczyka i M. Rodocia.

„Gazety urzędniczej“ nr. 15. z d. 1. sierpnia wyszedł i zawiera: Jaki powód? — Jeszcze o petycji. — Ruch asocjacyjny wśród urzędników państwowych I. — Ze sądu II. — Z Eldorado naszych kolejarzy. — Kilka słów o ostatnim awansie urzędników pocztowych. — Z różnych dykasteryj. — Zapiśki bieżące. — Odpowiedzi redakcji. — Ogłoszenia. — Feljeton: Z książki doświadczeń. — W dodatku: Cudotwórcy indyjscy. — Kroniczka. — Z prowincji. — Kącik humorystyczny. — Zoli: Życzenie zmarłej, arkusz 11.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 5. sierpnia. *Narodni Listy* nawołują robotników, by występowali za czeskim prawem państwowem, gdyż w samostannym państwie czeskim będą panować wolność i równość.

Paryż 5. sierpnia. Dziś rozpoczął się tutaj proces przeciw fałszerzowi dokumentów Nortonowi.

Kromieryż 5. sierpnia. Dziś rano powieszono więźnia w zakładzie karnym w Stein, Brunnera, który zamordował był jednego dozorcę, a trzech ciężko zranił.

Bangkok 5. sierpnia. Wczoraj w południe zniesiono blokadę wybrzeży syamskich.

Rzym 5. sierpnia. Jeneralny prokurator wygotował już akt oskarżenia w sprawie o malwersacje popełniane przez zarząd „Banca Romana“. Proces odbędzie się przed trybunałem przysięgłych w Rzymie. Na ławie oskarżonych zasiądzie jedenaście osób, między niemi gubernator banku Tanlongo i jego syn. Akt oskarżenia wykazuje, że wypuszczono o 60,784,792 lirów banknotów więcej, aniżeli było wolno, a deficyt kasowy wynosi 28,566,106 lirów. Suma banknotów, które sfalszowano tj. wypuszczono dwa razy z tą samą serją i tym samym numerem wynosi 41 milionów.

Neapol 5. sierpnia. Zachorowało tu wczoraj na cholery 16 a zmarło 9 osób.

NADESŁANE.

Ganz seid. bedruckte Foulards 85 kr. bis fl. 3-65 p. Met. — (ca 450 versch. Disposit.) — sowie **schwarze, weisse u. farbige** Seidenstoffe v. 45 kr. bis fl. 11-65 per Meter — glatt, gestreift, karrirt, gemustert, Damaste etc. (ca 240 versch. Qual. u. 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und zollfrei. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz.
Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hof.) Zürich.

†
Za spokój duszy ś. p.
MARJI z Linków COZLOWEJ
naucz. robót ręcznych. kob. w szkole wyd. żeń.
w Tarnowie,
zmarłej dnia 31. lipca 1893 r.
odprawia się
Msze święte żałobne
w kościele OO. Jezuitów dnia 7. sierpnia b. r. o godz. 9. przed południem, na które rodzina zmarłej zaprasza krewnych, znajomych i pobożną publiczność.
Lwów dnia 4. sierpnia 1893.
»CONCORDIA«

Przez wzgląd, że niektóre taskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanko, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych mych odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, taskawe zlecenia adresować tylko do firmy
Alojzy Hübner
Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminu na jednorocznych ochotników rozpocznie się we Lwowie 1. września 1893 i potrwa 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje od 6—7 wiecz. przy ul. Piekarskiej 8. **Łabowski.**

Ogród p. Kiselki nad stawem
WSTĘP NA PRODUKCJĘ KARAWANY
Suaheli Negrów

I. miejsce 60 ct., II. miejsce 40 ct., stojące 20 ct.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
NA GÓRZE ZAMKOWEJ KONCERT SMYCZKOWY
muzyki wojskowej.
Początek o godzinie 4. popołudniu.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3-50;
Lak asfaltowy świeżący do konserwacji



ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.
SMOŁĘ ANGIELSKĄ BEZWODNĄ.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Zmiana lokalu! Centralne Biuro Stug Jana Litwskiego przeniesionem zostalo z dniem dzisiejszym na ul. Krzywaj 1. 6. wejscie do ul. Krzywaj od placu Halickiego obok Banku hipotecznego. Biuro powyzsze egzystuje 5 lat we Lwowie dostarcza wszelka sluzbe za wynagrodzeniem jednoraazowym 30 ct. lub abonament roczny od jednej sluzgi 1 zl. (2 korony).

Dwadzieścia sześć wozków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomosc w Biurze Swiderskiego w Tarnowie.

Przyjmie chlopca do praktyki. Czulencki, cukiernik w Zolkwi. 42

Młody pies legawy do zbycia Długosza 18. 40

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem III. piątro Halicka 1. 20. 64

Yczakowska 5 pokój.

3 pokoje kuchnia spiżarnia parter ul. Akademicka 1. 24. zaraz. 62

2 pokoje piękne 5 Długosza na przeciw ogrodu akademickiego.

U. Zyblikiewicza 5 są do wynajęcia cztery pokoje z balkonem. Niża kuchnia dwa pokoje kawalerskie. Ul. Jabłonowskich 6 są do wynajęcia 5 pokoi kuchnia 29

3 pokoje niża kuchnia zaraz do najęcia. Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła św. Anny. 24

2 pokoje kuchnia Garncarska 28. 27

1 pokój kawalerski Długosza 23 2 pokoje kawalerskie Marka 7. 43

5 pokojowski 4. Trzy i dwa pokoje z przynależnościami do wynajęcia Brzuchowicach jeden lub 2 pokoje na lato zaraz do wynajęcia. Wiadomosc przy ul. Pańskiej 1. 4 u właściciela kamienicy. 45

Już wyszedł nakładem i drukiem księgarni Wilhelma Zuckerkandla w Złoczowie i do nabycia w każdej księgarni

PODRĘCZNIK praktyczny do ustaw o należnościach bezpośrednich, stemplowych i ekwiwalentowych wraz z instrukcją o formalnem traktowaniu i zachowaniu tych należności. Cena w oprawie 1 zlr. 60 ct.

Ustawa sanitarna o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich z d. 2. lutego 1891. obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. Cena 20 centów.

NOWOŚCI z 12-centowej Biblioteki powszechnej Nr. 74-75. Lessing, Natan Mędrzec cena 24 ct. Nr. 76-77. Fredro, Zemsta 24 ct. Nr. 78. — Pan Goldhab 12 ct. Nr. 79-80. — Słuby panięńskie 24 ct. Dalsze tomiki w druku. Szczegółowe katalogi na żądanie gratis i franco.

Koncesjonowana antykwarnia Maurycego Prokesza w Krakowie ulica Szewska liczbą 17.

poszukuje większej ilości książek szkolnych używanych. Oferty uprasza się nadsyłać jak najrychlej.

KURJER LWOWSKI Z DNIA 6. SIERPNIA 1893.

Do kuchni: — Ktożby tam drzewo do kuchni kupował! Nie widzisz pan płoty naokoło?...

Ojciec kilku córek zbliża się tajemniczo do żony: — Złotezko, chodź zartu do salonu. Przyszła lks. Chce się o jedną z córek naszych oświadczyć.

— Kupcem win. — Win!!! — woła z zachwytem matka. — Bogu niech będą dzięki! Pewnie wybieżesz najstarszą!...

Anatom. — Jak wam się widzi fantoni, co jest w czowieku we środku? — Rozmaicie: czasem piwo, czasem gorzalka, a jeżeli zaś Mosiek nie skredytuje, to i nie.

Awanturnik. — No jeszcze jedną bitewczkę, panie Marcinie — co tam! kto wie kiedy się zobaczymy i czy jeszcze w ogóle zobaczymy się kiedy? — Nie mogę, mam takie usposobienie, że jak cokolwiek nad miarę wypije, zaraz robię awanturę.

— Co? — Bucham się na pierwszą lepszą kanapę i obłoby z armat strzelał, nie budzę się aż do białego dnia.

U wrotki. — Czy dostanie lubczyku? — Jest panieneczko, jest... ale nie wiem, czy będzie skutecznym... — Dlaczego? — Bo mój lubczyk to ziela, a teraz młodzieńcy najbardziej się bierze na hypoteczne lubczyki.

Proch bezdymny. — Mam, co to jest proch bezdymny? — Proch bezdymny, duszko, to tak jak młoda panienka bez forteliantu.

Specjalista. — Teraz panie Szymuszele, każdy z was powinien mieć jakąś specjalność i zatrudnienie. — A czy pan sądzi, że ja nie mam specjalności? — Jestem specjalista od urządzania wyprzedaży z powodu zwinienia interesu.

Wodnik adresowy lwowski

umieszczony w każdym numerze niedzielnym.

Chłopskie srebrne czyli platerow. wyrob. Praga 1. z Warszawy, Lwów plac Katedralny.

Zegary i zegarki: Grabinski W. Halicka 14. Tadeusz Młazewski, Akademicka 3.

Jubilerskie i złotnicze wyroby: Volker i Syn pl. Marjaki 5

Porcelana i szkło: Gebhard i Christianus pl. Marjaki 7.

Fortelianty i pianina: K. Markiewiczowa nauczycielka szkoły fortepianowej, Teatrna 8.

Wina krajowe i zagraniczne: L. Stadtmüller ul. Krakowska.

Herbata i kawa: St. Wojciechowski ul. Chotączyńska 5.

Edmund Riedl plac Marjaki 10.

Papier & Kosztki 3go Maja 2.

Broń i przybory myśliwskie A. Dzikowski ul. Karola Ludwika 1.

Magazyń futer: Bronisław i Stan. Wroński Teatrna 5.

Adresy jednowierzgowe petitem 90 5 zlr. rocznie, przyjmują wyłączenie w dawki.

Do zycia maszyn:

Gardolinski L. plac Halicki 14.

Fortelianty, pianina i instrum. samograjace poleca na ruty St. Horszowski ul. Ossolińskich 12, ceniki gratis.

Zakłady farbowania i czyszczenia chem. wszelkich sukien (bez przucia): Karol Basch, Skarbowska 33, Piekarska 6.

Miedzieng. W. ul. Jagiellońska 20.

Szymon Weiss, Kopernika 12.

Zakład czyszczenia wszelkiej bielizny: Maria Wolf, plac Akademicki 1.

Szortkarskie pracownie i składy: Ignacy Łokocz, Szajnochy 8.

Mleczarnie i kuźnie wzorowe: Neuschill K., pl. Bernardyński 10, naprzeciw hotelu Krakowskiego.

Biuro nauczytelkie pierwszorzędn. Florentyna Morawska, Halicka 10. II. p.

Domy spedycyjne i komisowe: K. Tuszyński i Ska Hotel Zorza, Teatrna 10.

Biura komisowe-informacyjne: J. Litwinski pl. Halicki wejście od ul. Krzywaj 1. 6.

Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odznaczona 10 medalami zasługi i dwoma listami pochwalnymi.

Sklepy własne: ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11, w Krakowie Sukienice 20. i w Czerniowcach Rynek liczbą 2.

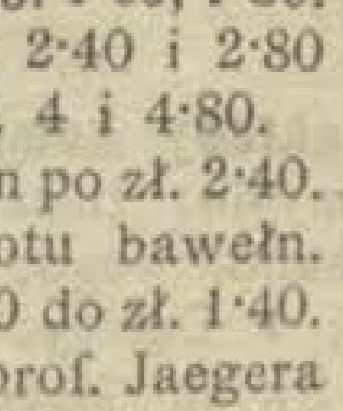
Sztuczne zęby i szczęki

podług najnowszego amerykańskiego systemu w kauczuku, celluloidzie i w zlocie bez podniebienia wszelkie reperacje zębów wykonuje atelier dentystyczno techniczne

B. BERGERA Lwów ul. Karola Ludwika 5.



połącza najtaniej własnego wyrobu KOSZULE SALONOWE po zł. 1-05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3 Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zlr. 2-75 i 3. Koszule kolorowe, kretonowe i Oxfordowe po zł. 2-50 i 2-75. Koszule nocne po zlr. 1-65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zlr. 2-40, 2-60 i 3. Koszule dla chłopaków po zlr. 1-40 i 1-60. Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i zlr. 1-10. Półkoszulki z kołnierzami 50 ct. KALESONY po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80. Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80 Mankiety tuzin po zlr. 4 i 4-80. Chustki płócienne, tuzin po zł. 2-40. Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1-40. Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedają po cenach fabrycznych. Krawaty w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.



złoty i srebrny

221 00 258 00 215 101 70 110 70 100 80 101 20 98 70 98 70 100 70 99 00

101 70 110 70 100 80 101 20 98 70 98 70 100 70 99 00

Scoutów, brzożka, raska

Koncypianta biegl
poszukuje natychmiast
Adwokat dr. Kohl w Przel

Powrócił
Dr. TEODOR BŁOT

specjalista chorób kobiecych i
i ordynuje przy **Placu Smolki**

Lekarz chorób wewnętrznych
Dr. Kazimierz Pod

spec. chorób skórnych i wenerycznych, i
ulica **Chorażczyzny 1**
Ordynuje od godz. 11—12 i od

Dr. JÓZEF SOCH

mieszka obecnie
ulica **Pańska 2**
ord. od 9-10 i od 3-4 po po

Dom bankowy i kantor
Sokal i Lili

kupuje i sprzedaje wszystkie efekty
najdokładniejszym kursie dziennym
czenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału
4% Listy zast. Towarz. kred.
4 1/2% Listy zast. Banku krajowego
4% Obligacje propinacyjne.
5% Obligacje komunalne.
4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową
Zlecenia z prowincji uskuteczni
poczta.

BENEDYKT KOPERNIK



okulisty i
pernikiem
ulica Teo
głównego o
kim wybor
tażacy
lornety, bi
cometry, e
mikroskop
cajki, taśmy miernicze, pion, libele, manometry ty
elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się
Zamówienia z prowincji odwrotn

15) **Z DOGMAT**

Powieść
przez
Michała Wołowskiego

(Ciąg dalszy).

— Jeśli tak, zmieniam projekt...
— I aby mnie przekonać, żeś pan odważny,
rzucasz Kordyliery.
— Tak, i za trzy dni będę w Wiedniu...
— Ojciec będzie bardzo z tego zadowolony.
— A pani?
— Ja będę bardzo panu wdzięczną, tak
wdzięczną jak dzisiaj, za to, żeś mi otworzył o-
czy. To tak dobrze jest mieć przy sobie blisko
uczciwego człowieka. W zamian za to poświęcenie
z jego strony, przyrzekam, iż nie narażę cię nigdy
więcej na żadne niebezpieczeństwo. Do wi-
dzenia!

Kazimierz raz jeszcze podaną sobie rączkę
uściśnął, skłonił głowę nisko i odszedł ku drzwiom.
Przed oczami zniknęło mu wszystko, w uszach
tylko niby trąby archanielskie szumiały osta-
tnie słowa, wypowiedziane aksamitnym głosem
Emmy.

Gdy podniósł przed wyjściem głowę do góry,
uczuł jak ona mu się zawraca.

— Pan wychodzisz? — przy samych drzwiach
pospieszył zapytać go Niszteter — wszakże mie-
liśmy pomówić ze sobą o interesach.

— Jeśli pan pozwoli, pomówimy o nich w
Wiedniu, gdzie za dni parę się znaję.

— Czekam więc — dodał na pożegnanie
Trzasec Niszteter i powrócił do pozostałych go-
ści, gdy tymczasem Alfons odprowadził przyja-
ciela aż do schodów.

W parę dni potem Kazimierz wsadził koniec
swej szpady ponad obojęczny panu Augustowi bar.
von Dorfer. Sekundanci podziwiali jego wspania-
łomyślność, mógł być bowiem pana hofrata posłać
do lepszych światów.

KURJER LWOWSKI Z DNIA 6. SIERPNI 1893.

Żadna zabawka
żadne oszukaństwo, tylko czysta, święta prawda!
Tylko zhr. 3-50.

Zegarek kieszonkowy, remontoir

pod gwarancją znakomite i dokładnie idący, ze skazówką sekundową,
w doskonałej, pociągawej, świecącej kopercie niklowej, zastępującej każdy
inny srebrny lub złoty zegarek.

Każdy, zamawiający taki zegarek otrzymuje z zegarkiem

następujące przedmioty daremnie

i piękny łańcuszek, i artyst. wisiorek, i różnymi kamkami wysadzany
piersiонец, i parę pięknych kulczyków, i piękny nożyk z wykwintem.

Niechaj nikt nie wątpi, gdyż powtarzam, że to nie jest za-
dną zabawką, żadnym oszustwem tylko najczystsza, najświetniejszą prawdą
i zwracam każdemu pieniądze, kto tym zegarkiem jest niezadowolony. Na-
leży się spieszyć z zamówieniem tego znakomitego zegarka, póki mały
zapas starszy. Wysłanka za pobraniem pocztowym.

Apfel's Taschel-Uhren-Versendung, Wiedeń, Stadt, Wolfengasse 11K

KANTOR WYMIANY

C. K. DZIAŁ. GALIC. AKC. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
**po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.**

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2% listy hipoteczne
 - 5% listy hipoteczne premiowane
 - 5% bez premij
 - 4% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
 - 4 1/2% Banku krajowego
 - 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
 - 4% pożyczkę kraj. gal. koronową
 - 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
 - 5% pożyczkę węgierską bukowińską
 - 4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 - 4% propinacyjną węgierską
 - 4% węgierską obligację indemnizacyjną
- które to papiery jakoteż i wszelkie inne wartości

Dla wszystkich pozostała tylko skromnem,
prześlicznem i poezivem dziewczęciem i byłaby
niezawodnie mogła się już pochwalić przynajmniej
tuzinem konkurentów, gdyby nie to, iż przez czas
żałoby po ojcu dworek grzędowski był zamknięty
dla wszystkich.

— Potrzebuję przeboleć stratę, opatrzyć się
jakoś — powiedziała do najbliższych zaraz po
śmierci pana Marka, i dlatego każdy kto uszanuje
mój spokój, dowiedzie mi tem swęj życzliwości.

Minął jednak i czas żałoby, a przyjeżdżający
do Grzędów goście odjeżdżali od ganku dworku
z odpowiedzią panienki, że jeszcze nie przyjmuje.

To dziwne uchylenie się od towarzystwa
i pan Jan zaczął uważać za niewłaściwe, a gdy
Zuzia jak mogła wypraszała się od gości, twier-
dzić zaczął, że i jemu samotność przykrzyło się
zaczyna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 5. Sierpnia 1893.		dzi- siejsze	z dnia poprzed.
Alpine	53 80		
Akcje węgierskiego banku kredytowego	419 50		
Banku anglo-austriackiego	150 50		
Unionbanku	250 50		
kolei Karola Ludwika	219 00		
kolei północnej	288 50		
kolei południowej (Lombardy)	105 50		
Losy tureckie	49 10		
Akcje kolei państwowej	307 35		
Lwowsko-Czerniow.	257 50		
Galic. propinacja	97 40		
Losy komunalne dew.	178 00		
Akcje Towarz. Turec. zarządu tytoniu	186 00		
4 proc. pożycz. kraj. z r. 1893	97 16		
Eibenthal	237 50		
Akcje Banku dla krajów koronnych	246 50		
Renta węgierska złota 4 proc.	115 75		
Akcje Banku reńnu	121 75		
Rosyjski rubel papierowy	129 00		
Węgierska renta koronna	94 40		

Z Podwoleczyska	2:34	0:46	9:21	5:55	7:11
z rzece Podzamecze	10:11	—	7:59	12:51	—
Z Suczawy	10:11	—	7:59	—	7:11
Z Kimpolungu	10:11	—	7:59	—	7:11
Z Radowic	10:11	—	—	—	7:11
Z Berhomotu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	7:11
Z Nowosielicy	—	—	—	—	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	—
Z Husiatyna przez Halię	10:11	—	7:59	12:51	—
Z Buczacza przez Halię	—	—	—	5:26	—
Z Bełca	—	—	8:16	5:26	—
Ze Sokala	—	—	—	—	—
Z Ławocznego, (Poztu, Miskolca, Serenca, Munkacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:09	—
Ze Stryja	—	—	—	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławo- wa i Borysławia przez Stryj	—	—	9:52	2:38	—

Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocła- wia, Berlina)	3:01	10:41	5:26	11:11	7:36
Do Warszawy	—	10:41	5:26	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	10:41	—	—	7:36
Do Muszyny-Krynicy przez Tar- nów (tylko od 1/7 do włączenie 31.8	—	—	5:26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	—	8:01	—
Do Nadbrzeża i Tarnobrzega	—	10:41	5:26	—	—
Do Podwoleczyska i Brodów z dwor- ca głównego	6:44	3:20	10:06	11:11	—
Do Podwoleczyska i Brodów z dwor- ca Podzamecze	6:56	3:32	10:40	11:33	10:56
Do Suczawy	6:36	—	10:36	3:31	10:56
Do Buczacza przez Halię	—	—	—	—	10:56
Do Husiatyna przez Halię	6:36	—	—	—	10:56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10:36	—	—
Do Nowosielicy	6:36	—	—	—	10:56
Do Berhomotu n. S. i Czudyna	6:36	—	—	—	—
Do Radowic	6:36	—	10:36	—	—
Do Kimpolungu	6:36	—	—	9:56	7:21
Do Sokala	—	—	—	9:56	—
Do Bełca	—	—	—	7:21	10:26
Do Stryja i Borysławia	—	—	—	—	—
Do Stryja i Ławocznego (Munka- cza, Szerenca, Miskolca, Pe- zta i Chyrowa)	—	—	—	7:21	8:01
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	—	8:01
Do Stryja, Skolego i Chyrowa	—	—	—	10:26	—
Do Stryja	—	—	—	8:41	—

Do Brzuchowic 3:50 popoł. z Brzuchowic 8:57 wiecz. Do Zimnej
wody 4:12 popoł. z Zimnej wody 9:40 wieczór.
Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają pozę
nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.
Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego
o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 12 w południu,
zegar kolejowy wskazuje godzinę 11:25 przed południem.

Księcia Salm'
FABRYKA MASZYN W BLANSKU
WALCOWE GNIOLOWE
(Wazenstühle)

najnowszej budowy, najpraktyczniejszej konstrukcji i znako-
nane patentu Stecki są zawsze na składzie i mogą być nat-
starzone. — Wykonują też wszelkie **maszyny rozd**
i inny materiał twardy lany.

Przyjmuje za każdą dostawę najdalej idące gwar.

POMPY WA
najnowszej ule-
struk
Decymalne, centyryn
we wagi mostowe z
handlu, rubeu, fabryk
przemysłowych celów,
gi do domowego użyt-
Towarz. kon-
dla fabrykacji p
Katalogi
gratis franco.

A. GARVENS, Wiedeń
Wallfischgasse 14.
Schwarzenberggasse 6.

PARKIETY

posadzki deszczukowe

wszystkie wyroby stolarskie



DROBNE OGŁOSZENIA.

ALFRED RASSL

handel nasion w Opawie (Szląsk austr.)

poleca wzorowe gatunki zboża do siewu jesiennego, żyto do siewu, pszenicę do siewu. wypróbowane i polecenia najgodniejsze gatunki, wypielegnowane w wysokich górskich okolicach, ze zbioru 1893., jak długo zapas staroży.

Próbki wysła się na żądanie.

Sztuczne nawozy: mąka z kości i superfosfaty o wymienionej procentowej zawartości pod zupełną gwarancją. Dostawa całymi wagonami franko do każdej stacji kolejowej.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

50 ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.

60 ct. Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowskiego Akademicka dom własny 812

"Hotel Garni" pod "TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dotę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 433

Moble żelazne w wielkim wyborze poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry). Cenniki różnych artykułów do dyspozycji.

Brockhousa Lexikon bogato ilustrowany oprawny w pół saffan, ostatnie wydanie w 16 wielkich tomach, prawie zupełnie nowy, do sprzedania zaraz za bardzo niską cenę. Zgłoszenia proszę adresować pocztą główną Lwów Dr. E. L. 54

Mody inteligentny mężczyzna z pięknym szybkim piśmem we wszystkich krajowych językach poszukuje odpowiedniego zatrudnienia natychmiast w we Lwowie. Zgłoszenia pod B. F. w adm. pisma. 55

Rutynowany c. k. ekspedytor telegrafista zdolny do samodzielnego prowadzenia urzędu poszukuje posady od 1 września. Bliższe szczegóły udziela c. k. Urząd pocztowy w Brzostku. 67

Zbraku utrzymania, pewna biedna matka oddałaby na własność dziewczynkę zdrową, ładną liczącą 11 miesięcy. Bliższa wiadomość u dozorczy domu Zyblikiewicza Nr. 3. 59

Mężczyzna lat 54, kawaler, z rocznym stałym dochodem 1-100 zł, pragnie poznać pannę lub bezdzietną wdowę ponad 40 lat, uczciwą i taktowną, z posagiem 1000 zł. lub stałym dochodem. Zgłoszenia z podaniem swego adresu nadsyłać pod: "M. Z. 29, Lwów post. rest. Za dykrecją ręczę słowem. 66

Franciszek Czajkowski Seminergerasse 10. Budapeszt wysła świeże owoce i jarzyny węgierskie we wszelkich gatunkach, jako też Winogrona, kawony i melony od 5 kl. zaczawszy; może być mieszanina. Za pobraniem. Poszukuje dostawcy raków. 68

Fotograf Herman Jagiellońska 15. poszukuje natychmiast zdolnego asystenta, któryby wykonywał zdjęcia i retuszował. Posada ta jest do objęcia we Lwowie lub w Czerniowcach. Żąda się własny portret i robntę próbną. 57

Odezwa do Wnych naczelników gmin i Wieleb. Księży. Osoba w starszym wieku z małym kapitałem chciałaby otworzyć sklepik na wsi. Interesowani zechcą taskawie zgłosić się w celu porozumienia. Adres poda adm. Kurjera. 61

Poszukiwane na piętrze lub wysokim parterze dwa pokoje z przynależnościami w bliskości szkoły ewangelickiej. Listy pod A. B. C. 111 w adm. 65

Do sprzedania Mleczarnia z kompletnym urządzeniem a to jedynie z powodu mego wyjazdu pod korzystnymi warunkami. Wiadomość Kynek 12. u. p. Maksymiliana Wołańskiego. 60

Praktykanta z porządnego domu, z ukończoną 2 gimn. lub realn. poszukuje handel korzenny i delikatesów Karola Bojaka we Lwowie. 58

Poszukuje spółnika do rentownego interesu z kapitałem 3-000. Adresować: A. B. post. rest. Lwów. 70

Realność z ogrodem jest do sprzedania z wolnej ręki blisko miasta Lwowa w ładnym położeniu; bliższej wiadomości zasięgnąć można ul. Ormiańska l. 22. I. piętro. 35

Kolportera zdolnego za dobrem wynagrodzeniem poszukuje księgarnia W. Poturalskiego w Podgórzu.

Zmiana pomieszkania. Kancelarja moja znajduje się obecnie przy ul. Wałowej pod Nr. 3 II. piętro. Dr. Majewski adwokat krajowy. 934

Doznanaj kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. II.

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Sykstuska 19.

Korzystna dzierżawa obejmująca kilkadziesiąt morgów dobrze uprawionej gleby, 20 minut drogi od Lwowa z inwentarzem i krestencją do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego pod "Dzierżawa". 558

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na slanki, plasterki, paleciki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia cęte suknie, a na żądanie do fastrygowania i wyprobowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Tylko za 10 zlr.

w 12 lekcyach wyczuca się pod gwarancją kroju francuskiego.

Piekarska 2 B. II. piętro.

Zmiana lokalu! Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego przeniesionem zostało z dniem dzisiejszym na ul. Krzywą l. 6. wejście do ul. Krzywiej od placu Halickiego obok Banku hipotecznego. Biuro powyższe egzystuje 5 lat we Lwowie dostarcza wszelką służbę za wynagrodzeniem jednorazowym 30 ct. lub abonament roczny od jednej sługi 1 zł. (2 korony).

Dwadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższa wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie.

Przyjmie chłopca do praktyki. Czulencki, cukiernik w Żółkwi. 42

Młody pies legawy do zbycia Długosza 18. 40

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią i dużym przedpokojem III. piętro Halicka l. 20-64

Yczakowska 5 pokój.

3 pokoje kuchnia spiżarnia parter ul. Akademicka l. 24. zaraz. 62

2 pokoje piękne 5 Długosza na przeciw ogrodu akademickiego.

U. Zyblikiewicza 5 są do wynajęcia cztery pokoje z balkonem nżyż kuchnia dwa pokoje kawalerskie. Ul. Jabłonowskich 6 są do wynajęcia 5 pokoi kuchnia 29

3 pokoje nżyż kuchnia zaraz do najęcia. Kleparowska l. B. naprzeciw kościoła św. Anny. 24

2 pokoje kuchnia Garncarska 28. 27

Pokój kawalerski Długosza 23 2 pokoje kawalerskie Marka 7. 43

Gosiewskiego 4. Trzy i dwa pokoje z przynależnościami do wynajęcia 50

W Brzuchowicach jeden lub 2 pokoje na lato zaraz do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Pańskiej l. 4 u właściciela kamienicy. 45

Już wyszedł
nakładem i drukiem księgarni

Wilhelma Zuckerkandla
w Złoczowie

i do nabycia w każdej księgarni
PODRĘCZNIK
praktyczny do ustaw

o należnościach bezpośrednich, stemplowych i ekwiwalentowych wraz z instrukcją o formalnem traktowaniu i zarachowaniu tych należności. Cena w oprawie 1 zlr. 60 ct.

Ustawa sanitarna

o urządzeniu służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich z d. 2. lutego 1891. obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem. Cena 20 centów.

NOWOŚCI

z 12-centowej Biblioteki powszechnej
Nr. 74-75. Lessing, Natan Mędrzec cena 24 ct.
Nr. 76-77. Fredro, Zemsta 24 ct.
Nr. 78. — Pan Geldhab 12 ct.
Nr. 79-80. — Słuby panieńsk. 24 ct.
Dalsze tomiki w druku.
Szczegółowe katalogi na żądanie gratis i franco.

Koncesjonowana antykwnaria
Maurycyego Prokesza
w Krakowie

ulica Szewska liczb 17.
poszukuje większej ilości książek szkolnych używanych. Oferty uprasza się nadsyłać jak najrychlej.

Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana, prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach

funt bardzo dobrej. zł. 1-40
funt najlepszej oryginal. opak. zł. 2-50
funt Imperial cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków z herbat najlep. zł. 1-20
Kawa „Sirjusz“ franco 5 kilo zł. 9-50

Herbata z Brodów!

BRZOSKWINIE WŁOSKIE
5 klgr. kosz 3 zlr. 50 ct.

MORELE kosz 5 klgr. zlr. 2.

CZERECHY MORAWSKIE
5 klgr. kosz 1 zlr. 90 ct.

wysła włosko-tyrolska owocarnia
FRYDERYKA SCHLEICHERA
Lwów, ulica Sykstuska 2.

HANDEL
PŁÓCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
KOSZULE SALONOWE
po zł. 1-05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3
Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) po zlr. 2-75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2-50 i 2-75.
Koszule nocne po zlr. 1-65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po zlr. 2-40, 2-60 i 3.
Koszule dla chłopaków po zlr. 1-40 i 1-60.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i zlr. 1-10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY
po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80.
Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80
Mankiety tuzin po zlr. 4 i 4-80.
Chustki płócienne, tuzin po zł. 2-40.
Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe post. 60, 90 do zł. 1-40.
Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.
Krawaty w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytepienia raz na zawsze grzybka domowego. **Alichenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. **Alichenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyliewami grzybka w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnyk zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża. — Kilogram 40 cent. opakowanie oddzielnie.

Jan Ihnatowicz
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie, odznaczona 10 medalami zasługi i dwoma listami pochwalnymi.
Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11, w Krakowie Sukiennice 20. i w Czerniowcach Rynek liczb 2.

Sztuczne zęby i szczęki



podług najnowszego amerykańskiego systemu w kauczuku, celluloidzie i w złocie bez podniebienia wszelkie reperacje zębów wykonuje atelier dentystyczno techniczne
B. BERGERA
Lwów ul. Karola Ludwika 5.

Nauki Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem zakładu księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze**. Ulica Krakowska l. 7. III. piętro.

Poszukuję zaraz zdolnej panny do białego haftu. Mękarska ul. Zyblikiewicza l. 2. 46

Apteka w Kolbuszowej poszukuje od 1. października b. r. młodego współpracownika. 53

Panny z kaucją 100 zł. potrzebuje główna trafik w Stryju; płaca 30 zł. miesięcznie. 49

Cukiernia Alojzego Horwatha w Samborze poszukuje praktykanta do nauki i zdolnego współpracownika. 47

Chłopca do praktyki poszukuje Klemens Fedunio, introligator, Lwów ul. Akademicka 8.

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek
i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego l. 28.
Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie.
Kaucja zlr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zlr. miesięcznie.
Kaucja 5 zlr.
Najnowszy katalog własnie opuscił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawalków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Rutynowany magister farmacji poszukuje dzierżawy apteki w większym mieście, ewentualnie kupna w mniejszem miasteczku. Łaskawe oferty pod adr. M. K. Bukaczowce. 34

Dobrowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Kamienica piętrowa z ogrodem do sprzedania ul. Sakramentek 14.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
 Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.
 Promesy do wszystkich ciągłości, losy na raty
i przeprowadza ubezpieczenie losów.
 Zlecenia z prowincji zaliczają się jak najtaniej
 odwrotną pocztą.

Na sezon letni.
 Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez
 używanie następujących
środków desinfekcyjnych:
Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Anti-bacterion, Kresolina Brockmana, Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe itp.
 Do odświeżania powietrza w pokojach:
 Wysok ze szpilek sosnowych i świerków, we flaszkach i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Rozczyn kwasu karbolowego itp. środki poleca
ALOJZY HÜBNER
 Lwów, Rynek 38.

Magazynier lub pisarz.
 Obeznanym z robotami budowlanymi i manipulacjami przedsiębiorstwa — władający poprawnie językiem niemieckim, w mowie i piśmie znajdzie natychmiastowe stałe zatrudnienie przy budowie kolei Stanisławów-Woronienka w Delatynie.

Weinexporthaus in Siebenbürgen
 sucht tüchtigen, vertrauenswürdigen Agenten für Galizien.

Offerten mit Angabe der bisherigen Thätigkeit und Referenzen zu richten an:
„W. H. 93.“ Exped. d. Blattes.

Taryfa premiowa
 na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu następujących losów włącznie 1. września 1893.

(W niżej podanych terminach odbywają się losowania następujących losów. W porównaniu z kursem dziennym wynika znaczna strata, skoro te losy z najmniejszą wygraną zostaną wyciągnięte. Przeciwno tej stracie ubezpieczamy właścicieli losów w ten sposób, że w razie wylosowania z najmniejszą wygraną, wydajemy za wylosowane losy takie same niewylosowane.)

Nazwa losu	na ciągłość dnia	złr.	ct.	Premia w austr. wal.	ewentualna strata przy wylosowaniu
3% losy Zakł. kred. ziemsk. austr. (em.)	18. sierpnia	—	20	za sztukę	15 —
Losy kredytowe	1. wrześn.	—	50	„	20 —
Losy austr. cz. krzyża	„	—	10	„	8 —
Losy Basylika (budowy tumu)	„	—	07	„	3 —

*) Kwit premiowy (Gewinnschein) należy się w razie wylosowania ubezpieczającemu.

Promesy na 3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr.
 Główna wygrana złr. 45.000 — po złr. 150


PROMESY NA LOSY KREDYTOWE
 Główna wygrana złr. 150.000 — po złr. 5.

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg i Kreyser
 we Lwowie plac Halicki 1.

Niezbędna dla każdego gospodarstwa domowego
Kathreiner kawa słodowa Kneippa
 zo smaku wyklej kawy.

Podaje niedoścignione korzyści, ponieważ można zaniechać używania szkodliwego niezmięszanej lub z dodaniem surogatów zwykłej kawy, a za to sporządzać sobie **smaczną, zdrowszą i pożywniejszą kawę.** — Nieprzewyższona jako dodatek do kawy zwykłej.

Nadzwyczaj polecenia godna dla kobiet, dzieci i chorych.
 Naśladownictwa należy starannie unikać.
Do nabycia wszędzie. — Pół kilograma 25 ct.



SENSACJE

robią nowo wynalezione oryginalne genewskie remontoary Goldin. Tych zegarków nie mogą z powodu wspaniałości i elegancji wykonania nawet fachowcy odróżnić od prawdziwych złotych. Cudownie cyzelowane koperty nigdy się nie zmieniają, a za dobry chód daje się pisemnie trzyletnią gwarancję.

Cena jednej sztuki 6 złr.

Co tychże odpowiednie łańcuszki Goldin z karabinkiem bezpieczeństwa, fałszy sport, nargis i pancerne, sztuka złr. 150. Do każdego zegarka gratis futerał skórzany. Zegarki Goldin są w użyciu z powodu pewności przez wielu urzędników austr. węg. koleji państwowych. Do nabycia jedynie w głównym składzie:
Alfred Fischer, Wiedeń, I. Adlergasse 12.



Szczawnica.
 Zaraz można wydzierżawić grunta z zasiewami i park na Miodziesiu. Ogrodnik ma pierwszeństwo.
Dr. Kołaczkowski
 właściciel.

O. T. Wincklera Syn
 WE LWOWIE
 poleca pierwszej jakości:

- Krochmal brylantowy paczka 10 ct.
- Krochmal ryżowy kilo 52 „
- Krochmal pszeniczny „ 32 „
- Mydło Schichta „ 48 „
- Mydło do prania „ 40 „
- Soda „ 8 „
- Wosk biały, Boraks mielony, Gumma, Żelatyna i Żelazka angielskie do polysku.
- Quitaja w paczkach po 5 i 10 ct.
- Brazyliana „ po 5 i 10 ct.
- Farby do farbowania materji w 20 kolorach paczka 6 ct. **Maszyny** do wykręcania bielizny.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
 pod godłem „Syrjusz“
 we Lwowie ul. Ossolińskich 1-11.
 wchodzą także z ulicy Cichej
 poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtowych.
Ceylon, Mokkę i Amerykańską.

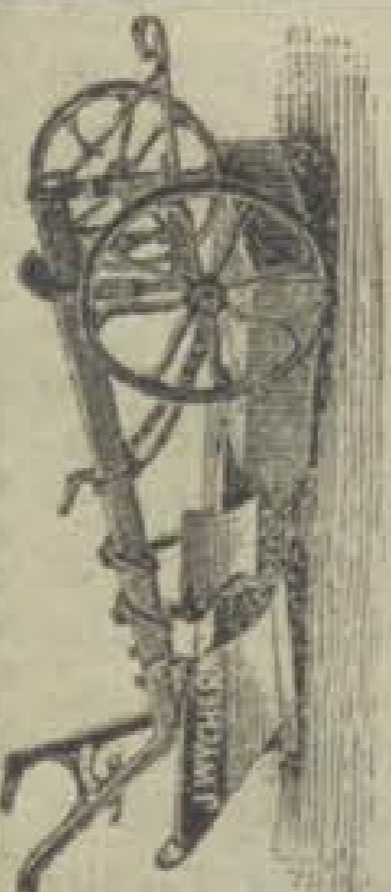


SANS RIVAL
 MAGASIN CORSET DE PARIS
 15, rue de Valenciennes, Paris.
 poleca à leur Corset lek. z rogami 5-6.

Moje zablja i nie ma niemiłej woni
ANTYMOLINA.
 W składzie
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 Lwów, 2. Kopernika 2.
 Cena puszeki 40 centów.
 Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.



Z powodu budowy i dla braku miejsca, zostaje partja większych **kieratów i młocarni daleko niżej ceny sprzedanej**, dzienna działalność 50 do przeszło 100 kóp nieskazitelnego wymłotu. Za staranność gwarantuje się. J. Wychera, Lwów ulica Gródecka 1. 47. Żelazne części lane dla maszyn i dla celów budowniczych. Pałowiska dla browarów etc. zostają w mojej nowo wysmienionej urządzonej **odlewni** podług własnych lub dostarczonych modeli prędko, tanio i jak najlepiej wykonane.



Najwyborniejsze
CUKRY DESEROWE
 które przez Szan. Odbiorców za najlepsze uznane zostały 1/2 kilo mieszanych zł. 1.20.
 1/2 kilo Cacao proszkowane w puszkach blaszanych zł. 1.50,
 1/2 kilo Czekolady doskonałej po 80, 90 ct. i wyżej.
 1/2 kilo Karmelków mieszanych 75 ct.
 poleca
HENRYK TRETER
 właśc. parowej fabryki czekolady
 Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

KASY OGNIOTRWAŁE
 i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy **Becher i Hildesheim**, sprzedaje po cenach fabrycznych
ALOJZY HÜBNER
 we Lwowie, Rynek 1. 38.

Ceny zniżone o 15%

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie
 Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział kraj. we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie
 tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurdy do wybijania wozków, chodniki na korytarze itp.

Wszelkie wyroby ozdobne jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóžeczek dzieciennych, torebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i sniegu itp. wykonywane bywają starannie na osobne zamówienia.

Towarzystwa posiadają swe składy komisowe: we Lwowie: Centralny Bazar krajowy; w Przemyśle: Bazar im. Zybkiewiczów; w Stanisławowie: Bazar towarz. handlowego; w Łancucie: Towarzystwo produkcyjne i handlowe; w Dębicy: Towarz. handlowe; w Tarnowie: handel p. Antoniego Świdarskiego.
 — Cenniki gratis i franco. —

Dyrekcja:
 Ks. Leon Pastor. Marceł Świechowski.